Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Zabrze oddało również Metropolitalne Święto Rodziny str. 2
Wizerunkowe wpadki prezydent Rupniewskiej str. 4
Mistrzyni Polski z zabrzańskiej cukierni str. 8

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 6.03.2025 r. Nr 10 (3433) www.GlosZabrza24.pl

Inicjatorzy referendum w sprawie odwołania władz Zabrza, złożyli w Krajowym Biurze Wyborczym listy z poparciem 14 tys. osób

Sprawdzanie podpisów

Kolejny, niemal przełomowy krok na drodze do organizacji – tak oczekiwanego przez sporą część lokalnego społeczeństwa – referendum w sprawie odwołania prezydent Zabrza Agnieszki Rupniewskiej z zajmowanej funkcji, a także całej Rady Miasta zdominowanej przez jej zwolenników. Wczoraj (5 marca) przedstawiciele komitetu inicjatywy referendalnej Reset złożyli w katowickiej delegaturze Krajowego Biura Wyborczego listy z podpisami 14 tysięcy zabrzan popierających zmianę władzy miejskiej w mieście. Teraz urzędnicy wyborczy mają miesiąc na dokładne zweryfikowanie prawidłowości złożonych dokumentów i autentyczności wpisanych w nich danych osobowych. Jeśli ustawowy wymóg zostanie spełniony (potrzeba tak naprawdę 11.760 podpisów) referendum na pewno się odbędzie i zabrzanie faktycznie zdecydują czy chcą kontynuacji obecnego sposobu zarządzania naszym miastem.

Informację o złożeniu list poparcia pod inicjatywą referendalną potwierdziliśmy w środę w południe w siedzibie komisarza wyborczego w Katowicach. Osobny wpis na ten temat autorstwa komitetu inicjatywnego pojawił się także w mediach społecznościowych: *„Po równym miesiącu złożyliśmy do komisarza wyborczego w Katowicach blisko 14 tysięcy podpisów Zabrzan i Zabrzanek, popierających idee referendum odwoławczego. To prawie 10 procent populacji naszego miasta i więcej niż wymagane 10 procent uprawnionych do głosowania. Dziękujemy Wam wszystkim. Ale nasza droga się jeszcze nie skończyła, teraz komisarz ma 30 dni na ich weryfikację i wydanie postanowienia w sprawie terminu referendum. Ważna będzie frekwencja, która określa to czy referendum jest ważne. Dlatego już teraz zachęcamy Was do oddania głosu. O samym terminie głosownia będziemy informować”* – napisano na profilu grupy inicjatywnej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

RESET

Przedstawiciele grupy inicjatywnej Reset – Katarzyna Iwańska oraz Krzysztof Korgel – złożyli zebrane podpisy zabrzan w Krajowym Biurze Wyborczym w Katowicach.

REKLAMA

Od niedzieli nowe połączenie kolejowe

Z Zabrza dojedziemy do Pyrzowic!

Jeszcze do niedawna wydawało się to być pieśnią przyszłości, tymczasem historia dzieje się na naszych oczach. Od najbliższej niedzieli (9 marca) Koleje Śląskie uruchamiają bezpośrednie połączenie z Gliwic - przez Zabrze i Bytom - do lotniska w Pyrzowicach. Na razie mamy do czynienia z tzw. okresem próbnym, więc kursować będzie tylko jeden pociąg dziennie (tam i z powrotem). Z Gliwic będzie wyjeżdżał o godz. 6.38 (w Zabrzu Maciejowie będzie o 6.45, a trzy minuty później zatrzyma się na przystanku Zabrze Północne), zaś na lotnisko dotrze o godz. 7.50. W trasę powrotną uda się natomiast o godz. 15.16. Przy czym internetowy system sprzedaży biletów Kolei Śląskich przewiduje dystrybucję dla osób wyjeżdżających z Zabrza dopiero od wtorku (11 marca).

Nowe połączenie na lotnisko pasażerskie jest efektem modernizacji starej linii kolejowej (wykorzystywanej w ostatnich latach głównie przez tabor towarowy) biegnącej wzdłuż drogi krajowej nr 88. *„Pociągi nr 40608 i 40107 kursujące na linii S1 dotychczas jeździły przez Sosnowiec Główny, Katowice i Chorzów Batory. Z powodu modernizacji Katowickiego Węzła Kolejowego pojadą z Częstochowy do Gliwic przez Pyrzowice Lotnisko, Tarnowskie Góry i Bytom. Będzie to jedna para połączeń* – czytamy w komunikacie Kolei Śląskich **(pej)**

ISSN 0209-2719
10
9 770209 966247

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

eprasa.pl fb79603b4d

Prezydent Rupniewska zerwała z 17-letnią tradycją: Zabrze nie jest już koordynatorem Metropolitalnego Święta Rodziny

Stacja Ruda Śląska

Rodzina nadzieją – to hasło tegorocznej, osiemnastej edycji Metropolitalnego Święta Rodziny. We wtorek (4 marca) w Stacji Biblioteka w Rudzie Śląskiej odbyło się spotkanie poświęcone organizacji tego wojewódzkiego wydarzenia, którego koordynatorem zostałą nieoczekiwanie Ruda Śląska, gdyż z funkcji koordynatora „abdykowała" obecna prezydent Zabrza Agnieszka Rupniewska. I to mimo tego, że od blisko dwóch dekad to właśnie Zabrze było głównym inicjatorem i organizatorem wydarzenia, zapoczątkowanego przez ówczesną prezydent Małgorzatę Mańkę–Szulik i śp. marszałek senatu RP z ramienia Platformy Obywatelskiej – Krystynę Bochenek, podczas pielgrzymki śląskich samorządowców i parlamentarzystów do grobu Jana Pawła II w Watykanie w 2007 roku. Tym bardziej zdumiewa więc ostentacyjne odcinanie się od wieloletniej tradycji obecnej prezydent Zabrza, która wypromowała się m.in. na działalności charytatywnej przy kościołach św. Anny i św. Kamila.

MSR

– *Idea Metropolitalnego Święta Rodziny zrodziła się przy grobie naszego umiłowanego papieża Polaka, gdy wspólnie stali przy nim prezydent Zabrza Mańka-Szulik, senator Krystyna Bochenek oraz metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Zastanawiali się, co moglibyśmy wspólnymi siłami zrobić, by tę naszą śląską Metropolię wzmocnić i budować ją na wartościach. Wiadomo już było, że nie dla wszystkich rodzina stała się wygodna, że inne wartości i inny sposób życia zaczął być promowany i preferowany. Uznano, że w takim razie trzeba wrócić do korzeni, do wartości rodzinnych i pokazać, że można być w rodzinie szczęśliwym. Okazało się, że bardzo wiele środowisk i stowarzyszeń, fundacji zaczęło się wokół tego święta organizować i każdego roku organizowania pod auspicjami MŚR kilkadziesiąt różnych wydarzeń o charakterze religijnym, społecznym i kulturalnym* – wspomina genezę święta rodziny Krzysztof Lewandowski, wieloletni i były już wiceprezydent Zabrza.

Wobec rezygnacji Zabrza z dotychczasowej roli w rudzkim spotkaniu na temat przygotowań do Metropolitalnego Święta Rodziny prym wiedli biskup Marek Szkudło – administrator Archidiecezji Katowickiej oraz Michał Pierończyk – prezydent Rudy Śląskiej i zarazem nowy koordynator wydarzenia, byli jednak przedstawiciele poszczególnych gmin i instytucji Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, które włączą się w organizację przedsięwzięcia (w tym prezydent Rupniewska). – *Dziękuję tym, którzy odpowiedzieli na list intencyjny, zapowiadający to spotkanie. Cieszę się, że Ruda Śląska i prezydent Michał Pierończyk przejął tę pałeczkę koordynatora od Zabrza, że możemy wspólnie realizować tę wielką inicjatywę* – zwrócił się do uczestników spotkania biskup Marek Szkudło. – *Nasza Archidiecezja celebruje 100-lecie istnienia, a cały Kościół Katolicki przeżywa Rok Jubileuszowy podkreślając rodzinę jako wspólnotę, w której wszystko się zaczyna, gdzie rodzi się dobro oraz gdzie uczymy się kochać i przyjmować miłość. U nas, na Śląsku rodzina zawsze była ważna i szanowana. Metropolitalne Święto Rodziny zrodziło się osiemnaście lat temu, żeby właśnie nobilitować rodzinę i w niej widzieć źródło nadziei, życia, pokoju i radości. Niech ta obecna edycja nadal wydobywa te wartości* – dodał administrator Archidiecezji Katowickiej.

Prezydent Pierończyk zaznaczył z kolei, że szczególną rolę w kształtowaniu i wspieraniu rodziny odgrywa samorząd. – *To na naszych barkach spoczywa obowiązek tworzenia przyjaznej przestrzeni do życia dla rodzin, zapewnienia dostępu do edukacji, żłobków, przedszkoli, opieki zdrowotnej i miejsc aktywnego spędzania wolnego czasu. To samorządy organizują wsparcie dla rodzin przeżywających trudności, oferując pomoc społeczną oraz programy wspierające rodzicielstwo* – mówił. – *Obecnie zaszczyt koordynacji tego wyjątkowego przedsięwzięcia, jakim jest Metropolitalne Święto Rodziny, spoczywa na mieście Ruda Śląska. Liczymy na Państwa wsparcie, współpracę i zaangażowanie, aby razem móc tworzyć przestrzeń, w której rodzina będzie mogła rozwijać się i wzmacniać. Zachęcam wszystkich do aktywnego uczestnictwa* – powiedział do zebranych prezydent Rudy Śląskiej.

Wszystkie wydarzenia planowane są w miesiącach maju i czerwcu w różnych miastach i gminach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Od 18 kwietnia na stronie internetowej www.swieto-rodziny.pl dostępny będzie szczegółowy program. Pozostaje żałować, że Zabrze nie będzie grało w nim pierwszoplanowej roli. Przyzwyczailiśmy się już niestety, iż obecna ekipa rządząca naszym miastem walkowerem oddaje nasze marzenia Gliwicom (szpital uniwersytecki), teraz na słabości zabrzańskiej ekipy zaczynają korzystać inne śląskie miasta. Ruda Śląska przejęła właśnie kluczową rolę w MŚR, tylko patrzeć, jak dowiemy się, że lepiej niż u nas coś organizować/budować w Bytomiu czy Tarnowskich Górach… **(pej)**

REKLAMA

PIONART

Ogłoszenie o pracę

Miejsce pracy:
ul. Magazynowa 8
41-807 Zabrze

tel. +48 602 126 126 / praca@pionart.pl

Prężnie rozwijająca się firma produkująca rusztowania i szalunki zatrudni:

OPERATORÓW pił, pras mechanicznych, hydraulicznych i krawędziowych

PRACOWNIKÓW do obsługi robotów spawalniczych

MECHANIKÓW oraz ŚLUSARZY do serwisu i napraw maszyn produkcyjnych

OPERATORÓW WÓZKÓW WIDŁOWYCH

Osoby niemające doświadczenia na produkcji chętnie przyuczymy na proponowane stanowiska.

ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.
Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16

Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl fb79603b4d

Sprawdzanie podpisów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W śląskiej delegaturze Krajowego Biura Wyborczego zapytaliśmy, jakie w tej chwili zostaną wdrożone procedury i jaka jest perspektywa czasowa na dalsze kroki. – *Od momentu złożenia podpisów mieszkańców pod inicjatywą referendalną w delegaturze Krajowego Biura Wyborczego w Katowicach mamy 30 dni na zweryfikowanie poprawności i autentyczności danych wpisanych do formularzy. Czynimy to w oparciu o Centralny Rejestr Wyborców i sprawdzeniu podlegają wszystkie złożone podpisy, a nie tylko wyrywkowo. Czeka nas zatem okres bardzo wytężonej, mrówczej pracy, ale też taka jest po prostu nasza rola* – informuje w rozmowie z **GŁOS**em Barbara Olejnik-Sobczyk, główny specjalista w delegaturze Krajowego Biura Wyborczego w Katowicach. – *Jeśli ilość poprawnych podpisów będzie zbyt mała, komitet inicjatywny będzie miał możliwość ich uzupełnienia w terminie 60 dni od dnia powiadomienia organu odwoływanego, to jest do 4 kwietnia.*

Jak dodaje, nie później niż w ciągu 30 dni przewidzianych na weryfikację podpisów, w przypadku potwierdzenia faktu złożenia wymaganej prawidłowej ilości poparcia mieszkańców, komisarz wyborczy wyda postanowienie o zarządzeniu referendum, które będzie musiało się odbyć w ciągu kolejnych 50 dni. – *W tym roku z oczywistych względów nie będzie się ono mogło odbyć w terminie wyborów prezydenta kraju, czyli w niedziele 18 maja i 1 czerwca* – precyzuje Barbara Olejnik-Sobczyk.

Kto za to zapłaci?

Wielu mieszkańców i Czytelników pyta nas o to, kto pokrywać będzie koszt głosowania referendalnego? Ten wątek jest zresztą ewidentnie propagandowy wykorzystywany przez zwolenników obecnej władzy. W mediach społecznościowych oskarżają oni bowiem społeczników komitetu inicjatywnego o narażanie budżetu zadłużonej gminy na niepotrzebny wydatek, dodając, że inicjatorzy referendum powinni sami zapłacić za całe głosowanie... Według ostrożnych szacunków koszt całego referendum to około 700-800 tys. zł, przy czym warto zauważyć, iż zdecydowana większość tych pieniędzy pozostanie w mieście, bo trafi po prostu do kieszeni zabrzan zasiadających w obwodowych komisjach referendalnych. W tym kontekście rodzą się natomiast zupełnie inne pytania: czy najbardziej demokratyczny mechanizm weryfikacji legitymizacji władzy jakim jest referendum obywatelskie powinniśmy przeliczać na pieniądze? A kto nam zwróci ewentualne straty wyrządzone na majątku gminy z powodu nieumiejętnego zarządzania miastem?

Na te kwestie każdy zabrzanin musi sobie sam odpowiedzieć. My natomiast dopytaliśmy w siedzibie komisarza wyborczego jak dokładnie wygląda mechanizm finansowania referendum. Okazuje się, że sprawa jest złożona. – *Zdecydowaną większość tych kosztów ponieść musi gmina. My natomiast jako Krajowe Biuro Wyborcze finansujemy druk kart do głosowania, nakładek oraz materiałów informacyjnych alfabecie Braille'a oraz szkoleń członków obwodowych komisji referendalnych* – wyjaśnia Barbara Olejnik–Sobczyk.

Przy okazji tej rozmowy dowiedzieliśmy, że będzie natomiast pewna kluczowa różnica w przebiegu organizacji referendum. Otóż miejską komisją referendalną nie będzie kierował powołany w tym celu sędzia (tak jak przy wyborach), lecz organ ten będzie się składał w równych częściach z przedstawicieli komitetu inicjatywnego oraz organów odwoływanych, a więc prezydenta miasta oraz Rady Miejskiej w Zabrzu.

Krajowa prognoza

Przypomnijmy, że przed tygodniem na platformie X pojawił się także filmik autorstwa Łukasza Pawłowskiego, prezesa Ogólnopolskiej Grupy Badawczej, która słynie w ostatnich czasie z trafnych analiz i badań sondażowych pod kątem nastrojów społecznych i preferencji politycznych. Ośrodek ten bardzo konsekwentnie uważa, iż w Zabrzu do referendum najpewniej dojdzie i to z dużą szansą na jego sukces, jako że systematycznie rośnie – nie tylko w naszym mieście – poparcie dla Konfederacji. A jej wyborcy, w połączeniu ze zwolennikami Prawa i Sprawiedliwości, to ogromny potencjał w staraniach o odwołanie prezydent z ramienia Koalicji Obywatelskiej w Zabrzu. – *Drugim miastem zaraz po Wrocławiu, gdzie może dojść do referendum jest Zabrze, rządzone przez prezydentkę z Koalicji Obywatelskiej. Tutaj obecne poparcie dla Konfederacji to jest 16 procent, co oznacza wzrost od ostatnich wyborów parlamentarnych o prawie 9 procent. Razem z wyborcami PiS daje to odpowiednią ilość wyborców, która poszłaby na takie referendum i prezydenta z KO odwołała* – mówi na nagraniu prezes OGB.

Niedawno też na inicjatywę referendalną zareagowała w końcu sama Agnieszka Rupniewska. W rozmowie z regionalną redakcją nazwała referendum polityczną zemstą tych, którzy przegrali z nią demokratyczne wybory. Na zarzut ten odpowiedziała w mediach społecznościowych współinicjatorka referendum, społeczniczka Katarzyna Iwańska: „*Głos mieszkańców to nie zemsta polityczna, to sprzeciw wobec złych decyzji. Władze miasta próbują zdyskredytować referendum, nazywając je „zemstą polityczną". To kłamstwo. Komitet referendalny nie jest związany z żadną partią ani politykami – nikt z jego członków nie startował w wyborach samorządowych w 2024 roku. To inicjatywa zwykłych mieszkańców, którzy mają dość ignorowania ich głosu*" – napisała Iwańska.

Lista zarzutów

Czarne chmury na głową prezydent Rupniewskiej zbierają się już od dłuższego czasu. W zasadzie niemal każda jej poważniejsza decyzja budzi kontrowersje społeczne i rozgrzewa fora w mediach społecznościowych i na ulicach miasta. Zaczęło się od zwolnienia około setki wykwalifikowanych i doświadczonych urzędników w ramach szukania oszczędności, po czym… zaczęto zatrudniać nowe osoby w magistracie. A przy „czyszczeniu" zarządów wszystkich gminnych spółek (trzeba było wypłacić im sowite odprawy, a nawet odszkodowania) na prezesowskich fotelach obsadzono nominatów Rupniewskiej w ogóle nie związanych z Zabrzem. Publiczną awanturą skończyło się także stracie ze środowiskiem artystycznym po zapowiedzi władzy miejskiej obcięcia funduszy na Teatr Nowy w Zabrzu i zamienienia go w placówkę impresaryjną. Potem już było tylko gorzej. Mieszkańcom podniesiono ceny za wodę, ciepło, czynsz w lokalach komunalnych oraz za wywóz śmieci. Radykalnie podniesiono także stawkę opłaty za posłanie dziecka do żłobka. Zapowiedziano nadto rezygnację lub odłożenie w czasie szeregu inwestycji, w tym budowy śródmiejskiej obwodnicy miasta, zaś stworzoną z takim mozołem największa atrakcję turystyczną Zabrza – czyli zabytkową kopalnię Guido, Sztolnię Królowa Luiza czy odrestaurowaną wieżę ciśnień – ma trafić w ręce marszałka województwa w Katowicach.

Ogromne emocje społeczne spowodowała też inicjatywa cięć dodatków dla nauczycieli, a także likwidacji Zespołu Szkół nr 17, gdzie wersje planów z dnia na dzień zmieniały się jak w kalejdoskopie. Po drodze był jeszcze gigantyczny pożar dzikiego składowiska tysięcy litrów nielegalnych substancji chemicznych na terenach będących we władaniu miasta. W podzięce za ofiarną służbę strażaków ich komendant dostał list gratulacyjny od prezydent Rupniewskiej oraz informację o tym, że za sprawą jej osobistej decyzji skasowana została niemal już ruszająca inwestycja budowy nowej remizy dla strażaków ochotników w Kończycach (którzy wozy gaśnicze trzymać muszą w przydomowych parcelach).

Duże emocje wzbudziło też ulokowanie w gminnej spółce ZARI kontrowersyjnego Karola Fedorowicza (pracował przy kampanii wyborczej Rupniewskiej) oraz stworzenie tam medialno-propagandowego centrum dowodzenia gminy. I choć spółka miała na koncie 3,3 mln zł, na wniosek Rupniewskiej pilnie dokapitalizowano ją kwotą pół miliona złotych, po czym miasto zalało 50 tys. egzemplarzy gminnej gazetki Puls Zabrza, w której zachwalano władzę i podawano nieprawdziwe informacje (np. o tym, że śmieci w Zabrzu nie podrożały).

Czary społecznej goryczy przelał jednak fakt, iż walcząc z dość poważnym zadłużeniem gminy, Rupniewska zadłużyła ją niewspółmiernie bardziej, zaciągając oprocentowaną pożyczkę rządową w kwocie ponad 350 mln zł. To mniej więcej połowa zobowiązań, jakie po 18 latach licznych inwestycji pozostawiła po sobie poprzednia władza. Rzecz w tym, że prezydent Mańka – Szulik wydawała pożyczone pieniądze jako wkład własny gminy w liczne przedsięwzięcia inwestycyjne (uzbrojenie strefy ekonomicznej, budowa dróg, remonty szkół i przedszkoli, budowy placów zabaw, remonty zabytków), tymczasem Rupniewska nieustannie mówi o zaciskaniu pasa i kolejnych cięciach finansowych. **(kiro)**

Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębione tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zweryfikowane informacje

Zachęcamy do wsparcia naszego tygodnika: wpłaty na patronite.pl/gloszabrza oraz na konto

Zostań naszym patronem

ze świata społecznego, policyjno–sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrza? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi patronami naszego jedynego, lokalnego tygodnika o Zabrzu poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrza i deklarując comiesięczne, regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten sposób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.

Za wszelkie wsparcie materialne serdecznie dziękujemy.

Specjalnie na prośbę naszych starszych Czytelników, którzy nie czują się pewnie w Internecie, uruchomiliśmy także możliwość bezpośrednich wpłat na nasze redakcyjne konto o numerze 67 1240 4849 1111 0010 7428 0730 koniecznie z dopiskiem *darowizna*.

(osoby, które pragną otrzymać sms-owe potwierdzenie wpłaty mogą w tytule przelewu wpisać swój numer telefonu)

eprasa.pl fb79603b4d

Prezydent Agnieszka Rupniewska chcąc ratować swój nadszarpnięty wizerunek wzbudziła… kolejne kontrowersje

Pączki i ławki

Mamy już pierwsze oznaki przedreferendalnego wzmożenia władz miasta. Na okoliczność tzw. tłustego czwartku (27 lutego) prezydent Zabrza Agnieszka Rupniewska wraz z zastępcami Tomaszem Olichwerem i Przemysławem Juroszkiem wyszła przed ratusz by – jak najbardziej w godzinach swojej pracy – rozdawać mieszkańcom pączki „za uśmiech" i częstować ich kawą z termosów. A z kolei we wtorek (4 marca) prezydent wzięła się za ustawianie kilku nowych ławek w mieście, nakręcając na temat tej „strategicznej" inwestycji miejskiej specjalny filmik i popełniając sporą gafę lokalizacyjną przy okazji. Część mieszkańców uważa, że takie działanie ukierunkowane pod publiczkę i dla ocieplenia wizerunku władzy miejskiej bardziej trąci amatorką niż profesjonalną komunikacją społeczną.

ZABRZE DLA KAŻDEGO

Najpierw oczywiście wspomniane wypieki podzieliły mieszkańców. Część z nich dość trafnie wyczuła tu zwykłą akcję ocieplania wizerunku w związku ze zbliżającym się referendum nad odwołaniem prezydenta i Rady Miasta (szerzej o tym na str. 1 i 3). Choć byli też zabrzanie, którzy zachwycali się inicjatywą i widokiem Rupniewskiej biegającej po ulicy z pączkami i to w obstawie dwóch wiceprezydentów. – *Można by rzec, że żyjemy teraz w Zabrzu jak pączki w maśle* – komentował Adam Szul pod „pączkowym" postem pani prezydent, w którym Rupniewska obiecuje: – *Przed Zabrzanami wiele tłustych lat! Zadbam o to!*

Ale padały też pytania o to, kto zapłacił za owe pączki, skoro miasto boryka się z brakiem pieniędzy? – *Sobie wysokie diety, a mieszkańcom pączka! Wstyd i żenada! Za czyje je kupili? Za nasze podatki!* – napisał w mediach społecznościowych użytkownik Wojczyński Józef Barbara. Nie zabrakło także wzmianek o poprzedniej władzy. – *Na pohybel Szulikowej i temu samozwańczemu komitetowi* – napisał Józef Marek Wiśniewski, na co Rupniewska odpisała mu tylko: – *Na zdrowie!*

Jak sama prezydent potwierdzała, pączki rozdawano, gdy „witali dzień z mieszkańcami", więc nie odbywało się to poza godzinami pracy urzędników. No chyba, że było to wczesnym rankiem? – *Proszę mi powiedzieć kto w tym czasie wykonywał czynności służbowe na stanowisku? Przecież otrzymują wynagrodzenie, a w tej chwili są nieobecni w pracy* – zastanawia się w komentarzach inny z użytkowników. Cały czas w dyskusjach na ten temat pobrzmiewały zasadne pytania: czy wybraliśmy nową prezydent Zabrza, aby rozdawała pączki? I czy do wykonywania tej czynności trzeba było angażować niemal cały zarząd gminy? No i co będzie dalej: czy w szczycie kampanii referendalnej prezydent Rupniewska pójdzie śladem kampanii Donalda Trumpa i będzie serwować frytki w sąsiadującym z ratuszem barze szybkiej obsługi?

FACEBOOK RUPNIEWSKA

Tymczasem nowy tydzień przyniósł nowy pomysł na ocieplenie wizerunku Rupniewskiej. Otóż zaczęła ona… rozstawiać ławki w mieście. Swoją drogą internauci zwrócili uwagę, że na prezentowanych zdjęciach siedziska te nie wyglądały na fabrycznie nowe…

Akcję ich ustawiania Rupniewska zareklamowała następująco: *„Mamy ładne, wygodne ławki! Wszystkie trafią na ulice Zabrza, byście mogli sobie odpocząć, uciąć pogawędkę z nieznajomym, uśmiechnąć się do niego oraz zachwycić naszym miastem. Dwie z nich zostały zarezerwowane przez osiedle Mikołaja Kopernika, podczas dialogu w dzielnicy. Będą na Was czekały w Parku im. Jana Pawła II. Rozstawiając ławki, dajemy Wam drobne okazje do cieszenia się życiem w Zabrzu! Kolejne – duże, większe i ogromne – będziemy Wam dostarczać regularnie. Macie moje słowo!"* – napisała prezydent miasta.

Rzecz w tym, że w innym zdaniu Rupniewska umiejscowiła jedną z ławek na ul. Dzierżona określając, iż jest to na os. Janek. Na taką wpadkę zareagowała jedna z mieszkanek: *„To jest osiedle Dzierżona, a nie Janek. Na Janku to dopiero trzeba by postawić ławki, również byłaby potrzebna wiatka, bo mamy przystanek koło szkoły, ale jak deszcz pada, to nie ma się gdzie schować. I na pewno trzeba więcej koszy na śmieci przy chodnikach. I równie ważne jest, aby w końcu tereny należące do miasta na osiedlu Janek były sprzątane, bo czysto jest na terenach wspólnot i na terenach spółdzielni, ale niestety na terenach należących do miasta jest za przeproszeniem syf, kiła i mogiła. Proponuję zatrudnić do tego sprzątania ludzi zalegających z czynszem, niech odpracowują czynsz. Gdyby do sprzątania osiedla Janek zatrudnić tylko tych z osiedla zalegających z czynszem, to osiedle by lśniło czystością"* – oceniła imienniczka prezydentki.

Finalnie prezydent Rupniewska przyznała się do błędu i przeprosiła w nieco żartobliwy sposób: *„Spojrzałam – ładna. Usiadłam – wygodna. Rozejrzałam się – ulica ks. Jana Dzierżona, ale nie Janek. To osiedle Dzierżona! Może moja pomyłka jest znakiem, by również i Janek dostał nowe ławki?"*

A może by tak przy ratuszu postawić taką specjalną – „oślą ławkę", do której będzie się sadzać włodarzy, którzy nie radzą sobie z zarządzaniem gminą i powodują nieustanne kontrowersje społeczne? **(kiro)**

PROMOCJA

eprasa.pl fb79603b4d

OMODA | JAECOO

CITY CAR

Nowy salon marki

OMODA 5
Od 115.500 PLN

7 LAT GWARANCJI

EURO NCAP FOR SAFER CARS ★★★★★ TEST 2022

Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omoda.citycar.com.pl

eprasa.pl fb79603b4d

W ubiegłym roku, podczas interwencji zabrzańskiej straży pożarnej odnotowano aż 63 ofiary śmiertelne

Skąd te zgony?

W całym ubiegłym roku zabrzańska straż pożarna, w skład której wchodzi stu ratowników, wyjeżdżała do interwencji 2110 razy, ratując 191 rannych (poszkodowani zostali w osiemnastu pożarach i 173 tzw. miejscowych zagrożeniach, czyli np. wypadkach drogowych, kataklizmach pogodowych czy innych losowych zdarzeniach). Takie jest ogólne podsumowanie wysiłków i działań podejmowanych przez załogę Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Zabrzu, zaprezentowane podczas odprawy rocznej z udziałem prezydent Zabrza, wicekomendanta wojewódzkiego strażaków, a także w obecności zaproszonego dziennikarza GŁOSu, jako jedynego lokalnego tygodnika o mieście. To, co może zaskakiwać i budzić niezrozumienie, to fakt, iż w trakcie interwencji strażackich odnotowano aż 63 ofiary śmiertelne, co by mogło rodzić skojarzenia z jakimś zabójczym kataklizmem. Ale przecież nie doszło na terenie Zabrza ani do karambolu, ani wielu wypadków drogowych, nie było też żadnego pożaru bloku mieszkalnego. O co więc w tym wszystkim chodzi? O rozwiązanie tej zagadki poprosiliśmy komendanta zabrzańskiej straży pożarnej, starszego brygadiera Tomasza Bajerczaka.

ZDJĘCIA: KM PSP ZABRZE

Odprawa roczna poprzedzona była uroczystym apelem na wolnym powietrzu, podczas którego oficjalnie przekazano dla potrzeb Ochotniczej Straży Pożarnej w Grzybowicach samochód operacyjny skoda superb, darowany jej przez komendę w Tarnowskich Górach. Potem cała załoga zebrała się w sali odpraw, by wysłuchać sprawozdania swego dowódcy z podsumowania działań w ubiegłym roku. Było wiele tabelek, statystyk i wyliczeń na licznych slajdach. Korzystając z okazji poprosiliśmy komendanta Bajerczaka o podzielenie się z nami swoimi spostrzeżeniami i wnioskami płynącymi z podanych liczb. Co nam mówią o bezpieczeństwie w Zabrzu pod kątem zagrożeń pożarowych i miejscowych i z jakimi wyzwaniami przychodziło się zmagać naszym strażakom w 2024 roku?

– *Tamten rok pod kątem ilości zdarzeń był bardzo typowy i nie odstawał w żaden sposób od ilości zdarzeń i wyjazdów w latach wcześniejszych. Niemal zawsze rok do roku mamy około dwa tysiące interwencji, a różnica jest liczona dosłownie w dziesiątkach zdarzeń. Jest po prostu taka u nas prawidłowość i nawet trudno ją jednoznacznie wyjaśnić biorąc pod uwagę, że przecież głównie jeździmy do zdarzeń losowych. Ale jednak mimo to są w jakiś sposób przewidywalne i bazując na doświadczeniu zawodowym jestem w stanie przewidzieć ich ilość, o ile nie będzie jakichś wielkich kataklizmów pogodowych. Obstawiam, że za rok będziemy mieć zbliżone dane potwierdzające tą powtarzalność* – mówi komendant Bajerczak.

Przyznaje jednocześnie, iż rok 2024 miał pewną swoją specyfikę. Po raz pierwszy od kilku lat strażacy zmagali się we wrześniu z gigantycznym i bardzo trudnym pożarem odpadów chemicznych na nielegalnym składowisku przy ul. Sierakowskiego. – *Problem takich składowisk jest powszechnie znany w całym kraju. Wcześniej znaliśmy takie zdarzenia głównie z przekazów medialnych, teraz przyszło nam się osobiście zmagać z takim ogromnym wyzwaniem. Akcję bardzo trudną prowadziliśmy trzy dni. Chemikalia trzeba było zlokalizować, zdiagnozować i zabezpieczyć, ocenić stopień skażenia powietrza, rozejrzeć się wokół i zaplanować ewentualną ewakuację okolicznych mieszkańców. Byliśmy oczywiście wspierani przez strażaków z grupy chemicznej. Ale było to też wyzwanie natury logistycznej: trzeba było zaopatrzyć się w paliwo, jedzenie dla strażaków, wodę, do tego konieczna była koordynacja z pozostałymi służbami np. strażą miejską, policją, wodociągami* – podkreśla komendant Bajerczak.

Od tamtej akcji nie minął tydzień, a radykalna zmiana warunków pogodowych na intensywne opady deszczu spowodowała z kolei zagrożenie powodziowe w Makoszowach, wynikające z podniesienia się poziomu wody w Kłodnicy i przeciekających wałów, mimo ich wcześniejszego remontowania i konserwacji. – *Musieliśmy więc skupić się na zabezpieczaniu tych wałów i pompowaniu wody w zalanych częściowo rejonach Makoszów. To była świetna symbioza i współpraca różnych służb i samorządu z lokalnym społeczeństwem i mieszkańcami, którzy w naturalny sposób bronili swoich domostw* – podkreśla nasz rozmówca.

Ledwie się uspokoiła sytuacja pogodowa, a na przełomie października i listopada pojawiła się kumulacja kilku bardzo groźnych i rozwiniętych pożarów mieszkań po rozpoczęciu sezonu grzewczego. A warto podkreślić, że na przestrzeni całego roku takich zdarzeń jest zaledwie około 10, czyli średnio mniej niż jedno na miesiąc. – *Podczas czterech pożarów trzeba było ewakuować około 50 mieszkańców, do tego często w porze nocnej, gdzie ludziom ciężko się wybudzić z głębokiego snu i zorientować w nagłej sytuacji. Około 10 osób trafiło też do szpitala. Bardzo niebezpiecznie było, gdy płonął lokal przy ul. Kościuszki w Mikulczycach. Mieliśmy informację, iż wewnątrz pozostały dwie osoby. Strażacy z narażeniem własnego życia weszli do wnętrza, nie mając gwarancji czy cało z tego wyjdą. Na szczęście zdołali wydostać dwie nieprzytomne osoby i przekazać je pogotowiu ratunkowemu. Z informacji zwrotnych wynika, że ludzie ci finalnie opuścili szpital i wrócili do zdrowia. To dla nas ogromna satysfakcja z uratowania tych istnień. Gdyby chwilę później do nas to zgłoszenie trafiło, skutki mogły być dramatyczne* – zauważa Bajerczak.

W ubiegłym roku jedna osoba zginęła w pożarze, ale w sumie odnotowano 63 ofiary śmiertelne. Skąd taki „pomór”? – *Często nasze interwencje polegają na tak zwanym wyjeździe do otwarcia mieszkania, gdy z niejasnych powodów utracony został kontakt z domownikiem, nierzadko osobą starszą lub schorowaną. Bo w związku z poprawą ogólnego dobrostanu społeczeństwa, zmienił się pewien model życia rodzinnego. Zanika tradycja wspólnego mieszkania wielopokoleniowego seniorów z młodszymi członkami rodziny, a w efekcie emeryci zostają sami w swych mieszkaniach, bo ich dzieci i wnuki wyprowadziły się do swoich domostw, na które ich stać z racji podniesienia poziomu zamożności społeczeństwa. Jeśli taka starsza osoba zapada na zdrowiu i nie ma komu natychmiast zareagować i wezwać pomocy medycznej, tacy ludzie umierają w mieszkaniach. W efekcie jedziemy do otwarcia mieszkania, w którym znajdujemy zwłoki. Stąd tak duża liczba interwencji strażackich zakończonych odnotowaniem śmierci domownika. Rocznie takich wyjazdów do otwarcia mieszkań mamy około 150 i w połowie przypadków niestety na pomoc jest już za późno. W zeszłym roku mieliśmy 58 tego rodzaju zgonów. Pozostałe przypadki to skuteczne próby samobójcze oraz śmiertelne zatrucie się czadem przez dziecko* – podsumowuje komendant. **(pej)**

eprasa.pl fb79603b4d

Dlaczego piętnaście dorodnych drzew obok akademików przy ul. Curie-Skłodowskiej zostało wyciętych w pień?

Oburzenie mieszkańców

Około piętnastu topól zostało wyciętych niedawno przy ul. Curie–Skłodowskiej 47, w rejonie akademików należących do Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. I choć obszar obok domów studenta jest dość zalesiony, cała akcja spowodowała zdziwienie i niezadowolenie okolicznych mieszkańców. W liście do redakcji jeden z nich prosił o ustalenie dlaczego do tego doszło i czy w planach jest następne usuwanie drzewostanu, tak potrzebnego w mieście z zanieczyszczonym od smogu powietrzem? Postanowiliśmy podążyć tym tropem i ustalić fakty.

JULIA DĄBROWSKA

Nie jest zaskoczeniem, że wielu mieszkańcom przeszkadza „betonowe Zabrze" i jakiekolwiek pozbywanie się przyrody z miasta. Dominuje niezadowolenie z małej ilości zieleni, szczególnie w Śródmieściu i sąsiednich dzielnicach, gdzie nasadzenie małych drzewek przy ulicach czy skwerach w niczym nie poprawia sytuacji. *„Pragnę zwrócić uwagę na wycinkę kilkunastu drzew przy ul. Curie-Skłodowskiej w Zabrzu, na wysokości akademików medycznych przy nowo wybudowanych blokach deweloperskich. Drzewa były potężne i wspaniałe, rosły tam „od zawsze", na pewno od kilkudziesięciu lat. Nie przetrwały. Być może skrawek terenu potrzebny jest pod nowy blok albo parking. Na ich wycięcie zapewne wymagana była zgoda administracyjna Prezydenta Miasta Zabrze. Nawet jeśli ktoś, kto te drzewa wyciął, taką zgodę otrzymał, to w mojej ocenie doszło do swoistego bandytyzmu. Na obszarze naszego miasta i w tym jego rejonie nie pierwszy to przypadek w ostatnim czasie, gdy dochodzi do masowej wycinki drzew. Uprzejmie proszę redakcję o zainteresowanie się sprawą i wyjaśnienie przyczyn wycinki drzew. Bo jak nie wy, to kto? Na Urząd Miejski w Zabrzu – domniemanego współsprawcę – nie ma co liczyć"* – napisał jeden z naszych Czytelników, prosząc o zachowanie anonimowości.

By przyjrzeć się sytuacji pojechaliśmy na miejsce i między budynkami akademików, a najnowszymi blokami deweloperskimi faktycznie zobaczyliśmy placyk pełen wystających pni. Mieszkanka pobliskiego bloku zapytana co sądzi o wycięciu drzew rzuciła tylko krótkie: – *Szkoda*. Inni zapytani przechodnie też nie ukrywali swojego oburzenia wycinaniem roślinności tak w okolicy, jak i w całym mieście. – *Szlag mnie trafia, jak drzewa są wycinane. Nie wiem czemu to zrobiono, ale jedyny powód jaki mogę zrozumieć, to ewentualne zagrożenie, jakie mogłyby stwarzać. O wiele przyjemniej się przecież patrzy na przyrodę niż na zalewane betonem miasto* – komentuje kolejny mieszkaniec osiedla.

Skontaktowaliśmy się więc z Agnieszką Dudą, naczelnik wydziału ekologii Urzędu Miejskiego w Zabrzu. Ta stwierdziła, że topole w tamtym miejscu rzeczywiście były w kiepskim stanie. – *Teren należy do Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Uczelnia złożyła wniosek o udzielenie zezwolenia na usunięcie drzew, ze względu na ich zły stan fitosanitarny. Decyzja została wydana w ubiegłym roku, w której określono termin wycinki do końca lutego 2025 roku* – wyjaśnia urzędniczka.

Wycięte drzewa były topolami, które potocznie – choć niezbyt zasadnie – traktowane są za chwasty wśród drzew. Ich bardzo kruche konary bywają kłopotliwe i po jakimś czasie mogą stwarzać zagrożenie. Są więc chętnie wycinane, ponieważ ich bardzo długie korzenie dodatkowo niszczą chodniki i podziemne urządzenia kanalizacyjne. Oprócz tego są zmorą alergików, bo wydzielają inwazyjne pyłki. Mimo to, w okolicy ul. Skłodowskiej jest pełno takich drzew i mieszkańcy nie chcą, by doszło do kompletnej wycinki.

O plany związane z tym miejscem zapytaliśmy więc także przedstawicieli Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, który wszak nierozerwalnie związany jest z naszym miastem. – *Drzewa w tamtym miejscu groziły upadkiem i stanowiły niebezpieczeństwo dla przechodzących osób i przejeżdżających pojazdów. Wycinka techniczno-pielęgnacyjna i zabezpieczenie terenu były konieczne. Teraz planujemy w tamtym miejscu znowu zasadzić drzewa, ale szlachetniejszego gatunku* – przekazała nam Agata Pustułka, rzecznik prasowa ŚUM.

Przypomnijmy, że nie pierwsze to poruszenie społeczne w Zabrzu związane z wycinaniem dorodnych topoli. Na początku stycznia ogromnym echem odbiło się wycięcie jednej z największych na Śląsku topoli rosnącej u zbiegu ul. Budowlanej i Ofiar Katynia w Rokitnicy. Część mieszkańców była przekonana, że ten wielki okaz dendrologiczny został ustanowiony pomnikiem przyrody, jednakże nic takiego nie nastąpiło. I w tym przypadku służby miejskie zamiast zadbać o kondycję drzewa zgodnie ze sztuką, uznały je za niebezpieczne: *„Największym zagrożeniem – zgłaszanym bezpośrednio przez mieszkańców – była duża ilość posuszu, czyli martwych i suchych gałęzi, które mogły odpaść w każdej chwili, stwarzając niebezpieczeństwo dla osób i mienia. Drzewa znajdowały się bowiem w bezpośrednim sąsiedztwie dróg i obiektów infrastruktury, co dodatkowo zwiększało ryzyko. W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców podjęto trudną, lecz konieczną decyzję o ich usunięciu"* – poinformowano wówczas w mediach społecznościowych gminy, ale jednocześnie przyznano także pewną rację miłośnikom przyrody. *„Zieleń miejska odgrywa kluczową rolę w życiu każdego miasta – poprawia jakość powietrza, zapewnia cień i tworzy przyjazne środowisko dla mieszkańców. Dlatego szczególną uwagę zwracamy na monitorowanie stanu zdrowia drzew, by w odpowiednim momencie reagować i zapobiegać zagrożeniom. Chcemy podkreślić, że każde usunięte drzewo oznacza także nowe nasadzenia. W najbliższym czasie w Rokitnicy planujemy posadzić nowe drzewa, które przyczynią się do rozwoju zieleni w tej dzielnicy i poprawy estetyki okolicy. Rozumiemy bowiem, jak ważne są drzewa dla naszej społeczności i zapewniamy, że każda decyzja o ich usunięciu jest podejmowana z najwyższą rozwagą oraz troską o mieszkańców i środowisko".*

JULIA DĄBROWSKA, (pej)

PROMOCJA

eprasa.pl fb79603b4d

Mistrzyni Polski z zabrzańskiej cukierni

Słodkie zwycięstwo

***– To już nie tylko dekoracje, a prawdziwe, fantastyczne opowieści* – tak o słodkich dziełach Izabeli Fredy, zdobywczyni tytułu mistrza Polski w dekoracji tortów na Expo Sweet 2025 w Warszawie (jednym z najbardziej prestiżowych konkursów branży cukierniczej w kraju), mówią znawcy tematu. Tegoroczne zwycięstwo nie jest pierwszym w życiorysie zabrzanki, która planowała zostać... opiekunką starszych osób. W rodzinie nikt zawodowo nie zajmował się wypiekami, ale na tak diametralną zmianę życiowych planów wpłynęła wakacyjna praca w cukierni i romantyczne uczucie do jej późniejszego męża.**

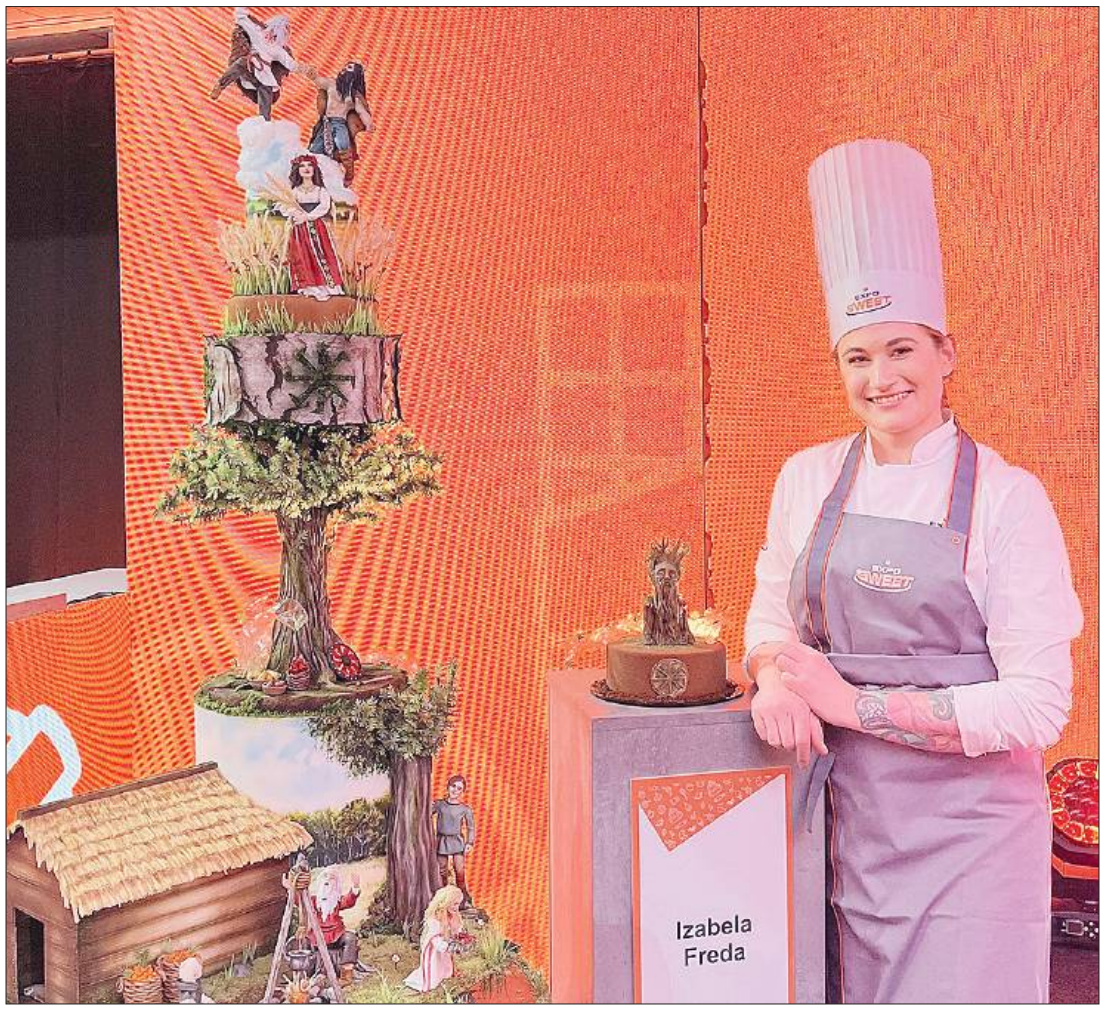

ZDJĘCIA: ARCHIWUM – IZABELA FREDA

Ponadmetrowej wysokości nagrodzoną Grand Prix pracę Izy w całej okazałości można już od kilku dni podziwiać w kawiarni Po Drodze (ul. Heweliusza 62), należącej do rodzinnej firmy Kierat. Kilkupiętrowy tort nawiązuje do słowiańskiego mitu o stworzeniu człowieka, według którego bogini ziemi – Mokosz (na zdjęciu ze snopem zboża) wraz z bogiem podziemi – Welesem (z rogami) ulepili go ze słomy i gliny, zaś bóg niebios – Perun ożywił go piorunem. Jest też i święty dąb oraz słowiańska chata z jej mieszkańcami.

Przypadek czy przeznaczenie?

Od dzieciństwa wykazywała manualne zdolności i talent do malowania oraz prac ręcznych. Jednak o wyborze przyszłej drogi życiowej zadecydował fakt, że już w szkole średniej pomagała rodzicom w opiece nad dziadkami i prababcią. Studia w Krakowie na pedagogice specjalnej z asystenturą osoby niepełnosprawnej wydały się jej naturalnym i najwłaściwszym wyborem.

Aby podreperować swój studencki budżet latem 2009 roku zgłosiła się do pomocy w jednym ze sklepów cukierniczych rodzinnej firmy Roker, Pawła i Czesława Kieratów. Podobnie było w kolejne wakacje, aż do końca studiów, kiedy to zaproponowano jej stały angaż. Tymczasem Iza wyszła za mąż, a jej wybranek okazał się wielkim miłośnikiem słodyczy. Robiąc w domu wypieki, w tym dekorowane torty, zapragnęła szkolić się w tym kierunku. Śmieje się, że początkowo nie miała nawet pojęcia, że masę cukrową do dekoracji tortów można kupić, więc wszystko robiła sama. Ale dzięki temu oraz podpatrywaniu innych w internecie i w pracy doszła do perfekcji. – *Moja ówczesna kierowniczka – Ania Kołakowska, córka szefa, obejrzawszy moje prace zaproponowała mi praktykowanie na miejscu. I tak począwszy od pracy w trybie mieszanym (trzy dni w sklepie, trzy dni w dziale produkcji) doszłam dziś do stanowiska głównej dekoratorki w firmie. Ani się obejrzałam, jak minęło 12 lat* – wspomina Iza. – *Nie myślę na razie o własnej firmie. Tu znalazłam przyjaciół, tu czuję się jak w rodzinie, tu mam pracownię, w której po godzinach mogę oddawać się swojej dekoratorskiej pasji, m.in. na potrzeby konkursów, a szefowie wspierają moje poczynania – dodaje.*

Nagrodzona pasja

Izabela swą przygodę z konkursami zaczęła w 2017 roku od festiwalu ciast w Katowicach. Zrobiła tort weselny udekorowany kwiatami, ale nie dostała nawet wyróżnienia. Systematyczna praca i wymiana doświadczeń na specjalistycznym forum dla dekoratorów dały jednak oczekiwany efekt i przepustkę na Expo Sweet, czyli największe targi cukiernicze i lodziarskie w Polsce, gromadzące najlepszych specjalistów z branży. O mistrzowskie tytuły walczą oni tam m.in. rokrocznie w międzynarodowych konkursach dekoracji cukierniczych. W tej konkurencji Freda ma już cztery złote medale i dwa Grand Prix (w 2022 roku za postać smoka, a w ubiegłym za bajkową chatkę). Krajowi mistrzowie dekoracji tortów wybierani są co dwa lata, a w tym roku właśnie tytuł ten przypadł zabrzance.

Konkurs jest dwuetapowy. Pierwszy to przygotowanie i przywiezienie atrapy tortu udekorowanej w wybranej przez uczestnika konwencji – jej wykonanie zajęło zabrzance 2,5 miesiąca. Kolejny, trwający 7 godzin (już na miejscu), polega na przygotowaniu tortu degustacyjnego, ocenianego przez jurorów pod względem smakowym i wizualnym oraz wykonanie elementu dekoracji tortu, nawiązującego do wcześniej zaproponowanej tematyki. W tym wypadku był to słowiański duch lasu – Leszy, wykonany z czekolady. Przy takiej kompozycji liczy się każdy detal, od ręcznie modelowanych ozdób po materiały i perfekcyjnie dobraną kolorystykę i harmonię kompozycji. W torcie Iza wykorzystała do dekoracji czekoladę, masę cukrową, zamsz jadalny, a nawet makaron (imitował kłosy), a słowiańskimi smakami w poszczególnych warstwach były: maliny, owoce leśne, rokitnik i rozmaryn. Jej tort nie tylko zachwycił smakiem, ale przede wszystkim wyróżniał się wizualnie.

Co dalej?

Jednak najważniejsze i najbardziej kosztowne są przygotowania do konkursu, które w jej przypadku trwały 3,5 miesiąca, z których dwa pochłonęło wykonanie figurek i dekoracji konkursowych, a miesiąc (podczas urlopu) szkoliła się u aktualnej mistrzyni świata w tej dyscyplinie, Angeliki Chwyć. – *Ćwiczyłam wykonywanie figurek i dekoracji z różnych materiałów. A na koniec miałam cztery próby czasowe po 7 godzin z konkurencji konkursowych. To wszystko, wraz z materiałami kosztowało mnie około 12 tys. złotych, czyli dużo mniej niż otrzymana nagroda finansowa* – tłumaczy.

Mistrzowski tytuł, który zabrzance przysługiwać będzie przez dwa lata, daje jej nie tylko prestiż i uznanie w branży, szansę na rozwój zawodowy i współpracę z renomowanymi firmami cukierniczymi, ale otwiera też drogę do reprezentowania Polski na międzynarodowych konkursach. Najważniejszym z nich są mistrzostwa świata, organizowane co dwa lata we Włoszech. – *Obecna edycja odbędzie się w październiku w Rzymie. Jednak z uwagi na zbyt krótki czas na przygotowania, a zwłaszcza na znalezienie sponsorów, raczej nie planuję uczestnictwa w nich. Przymierzam się do kolejnych, w 2027 roku* – mówi Iza. – *Jeśli czas i fundusze pozwolą, spróbuję też swych sił w innych międzynarodowych konkursach. Lubię wyzwania i chcę maksymalnie wykorzystać szansę, jaką dał mi zdobyty tytuł.*

Z sukcesu pracownicy cieszą się też jej pracodawcy. – *Taki tytuł zwiększa rozpoznawalność jego twórcy i przyciąga klientów* – zauważa Kołakowska. – *To także dowód na to, że cukiernictwo to nie tylko rzemiosło, ale prawdziwa sztuka, w której pasja i talent odgrywają kluczową rolę.*

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

eprasa.pl fb79603b4d

Dzień otwarty remontowanego społecznego domu kultury w Rokitnicy

Od mieszkańców dla mieszkańców

Gminny dom kultury w Rokitnicy zamknięto ponad 25 lat temu, a budynek należy teraz do V Komisariatu Policji. Od tamtego czasu mieszkańcy dzielnicy nie mieli tego typu miejsca. Teraz, dzięki inicjatywie Kartelu Kulturalnego i pomocy stowarzyszenia Rokita oraz wielu ochotników sytuacja się zmienia – w minioną sobotę mieszkańcy zaproszeni zostali do powstającego Społecznego Domu Kultury #Wajzera21. Żeby pokazać innym efekt swoich działań i zrobić sobie przerwę od renowacji, zorganizowany został w lokalu dzień otwarty Pauza na Byzuch.

Kartel Kulturalny to stowarzyszenie, które działa od kilkunastu już lat i zrzesza mieszkańców Rokitnicy. Powstał, by wzbogacać dzielnicę o rożne wydarzenia i atrakcje związane z kulturą. To z jego inicjatywy stworzony został społeczny ogród Oberiba, w którym mieszkańcy mogą spędzić czas i wziąć udział w warsztatach z ogrodnictwa. Oprócz tego członkowie stowarzyszenia aranżują spacery o tematyce historycznej czy ekologicznej dla mieszkańców oraz koncerty ich własnego zespołu muzycznego Kartel Band'A. W końcu wpadli na pomysł, by stworzyć stałe miejsce, gdzie wszyscy będą mogli brać udział we wspomnianych eventach i spotkaniach. – *Odkąd powstał Kartel Kulturalny pragnęliśmy miejsca, które będzie otwarte na potrzeby i pomysły ludzi. Potrzebowaliśmy dużego lokalu, a w Rokitnicy był bardzo mały wybór* – mówi Marlena Małek-Błaszczyk, ze stowarzyszenia. Wytypowano lokal przy ul. Wajzera 21. Od razu wiadomo było, że będzie wymagał porządnego remontu, jednak nie zniechęciło to rokitniczan do działania. Fundusze zostały zdobyte wyłącznie dzięki specjalnym zbiórkom pieniędzy. Łącznie na nowy dom kultury zgromadzono ponad 13 tysięcy złotych, co pozwoliło na rozpoczęcie renowacji. – *Staraliśmy się o lokal ponad dwa lata. Finalnie dziesięć miesięcy temu podpisaliśmy umowę i zaczął się cały proces. Podstawową rzeczą był remont. Największą naszą bolączką była ściana dzieląca główne pomieszczenie, ale jeden z lokalnych przedsiębiorców zgodził się ją zburzyć za cenę materiałów* – komentuje mieszkający w Rokitnicy radny Marcin Szczerba.

W lokalu jest jeszcze wiele do zrobienia, ale by trochę odpocząć od pracy i pokazać mieszkańcom efekty działań, zorganizowano w nim dzień otwarty. Przygotowany został dla dzieci kącik plastyczny prowadzony przez Magdalenę Tarzę, która w rokitnickim domu kultury będzie organizować spotkania artystyczne. – *Bardzo potrzebne są zajęcia plastyczne blisko miejsca zamieszkania. Jako dziecko musiałam na takie warsztaty dojeżdżać do innych dzielnic, co wiązało się z tym, że rodzice cały czas się o mnie martwili. Chciałabym w przyszłości prowadzić tutaj także większe zajęcia z kolażu, historii sztuki albo z filmoznawstwa* – mówi Tarza.

Podczas dnia otwartego odwiedzający mieli także możliwość wzięcia udziału w warsztatach z bezpieczeństwa w internecie, pograć w planszówki, szydełkować z kołem gospodyń miejskich oraz posłuchać prezentacji i opowieści z podróży Janusza Kawki. Wieczorem wystąpił wspomniany Kartel Band'A, a także odbyły się licytacje, z których pieniądze pójdą na kontynuacje remontu.

Mieszkańcy Rokitnicy, którzy byli obecni na otwarciu bardzo pozytywnie są nastawieni do nowego domu kultury. – *To jest bardzo fajne miejsce. Myślę, że jest potrzebne, szczególnie dla dzieci, by tyle nie siedziały przy komputerach, a miały gdzie się spotykać w świecie rzeczywistym* – komentuje pani Krystyna. Wiadomo już, że lokal będzie na przykład miejscem spotkań harcerzy z drużyny Brzask, którzy zresztą chętnie pomagają przy remoncie.

Dokładna data zakończenia prac nie jest znana. Po udanym dniu otwartym już planowane są jednak następne wydarzenia. **(jul)**

Co kraj to kultura

Krajtura to inicjatywa uczniów II Liceum Ogólnokształcącego im. Gustawa Morcinka w Rudzie Śląskiej przy ul. Jankowskiego 22, której celem jest przybliżenie tradycji, zwyczajów oraz ciekawostek z różnych zakątków świata. Organizatorzy pragną inspirować do większej otwartości i zrozumienia wobec odmiennych kultur.

„Chcemy pokazać, jak fascynujące mogą być zwyczaje innych narodów, i jak różnorodność kulturowa wpływa na nasze codzienne życie. Wiemy, że wiele osób, zwłaszcza tych, które nie mają możliwości podróżowania, nie miało okazji bliżej poznać innych kultur – stąd nasza inicjatywa" – przekazują organizatorzy projektu. „W naszych działaniach chcemy również zwrócić uwagę na problem braku zrozumienia i stereotypowego postrzegania innych kultur".

A jak go realizują? Jak to młodzi, na początku głównie poprzez wydarzenia i akcje na Instagramie, TikToku czy Facebooku, gdzie systematycznie zamieszczane są materiały dotyczące kultury i historii różnych zakątków, ale także wydarzeń, tradycji, ciekawostek, czy zjawisk społecznych. Najnowsze marcowe wpisy dotyczą szeroko pojętej Grecji, ale także kuchni marokańskiej. Planowane są też kiermasze, warsztaty, ale także konkursy i quizy.

Krajtura jest realizowana w ramach ogólnopolskiej olimpiady praktycznej *Zwolnieni z teorii,* w której szczególny nacisk kładzie się na budowanie zrozumienia międzykulturowego. Olimpiada (platforma) ta przeznaczona jest dla studentów i licealistów, a uczy pracy zespołowej, nawiązywania partnerstw oraz zarządzania wszelkimi inicjatywami (nie tylko z dziedziny kultury), w tym planowaniem harmonogramu i budżetu. **(jak)**

Centrum Edukacji Twórczej organizuje międzynarodową akcję dla dzieci

Namalujcie się!

Projekt nosi angielską nazwę *Mail art selfie,* bo jest to inicjatywa na skalę międzynarodową. Jego ideą jest popularyzacja twórczości plastycznej wśród dzieci i młodzieży, budowanie otwartości na spotkanie innego człowieka i przyjrzenie się jego pięknej odmienności zawartej w pochodzeniu, kulturze, narodowości, obyczajach lub wyglądzie i języku. A mówić wprost: chodzi o stworzenie autoportretu. To jednak nie konkurs, ale organizator (Centrum Edukacji Twórczej przy ul. Korczoka 91) i tak przygotuje z nadesłanych prac kilka wystaw w Polsce, być może też za granicą. Zaproszenia do udziału w przedsięwzięciu rozesłane zostały bowiem do wielu odległych krajów: USA, Togo, Indii, Australii, Brazylia, Turcji czy Kosowa. – *Pragniemy, aby każdy z uczestników zastanowił się nad tym kim jest, jaka jest jego tożsamość, co stanowi o jego wyjątkowości* – mówi Iwa Kruczkowska-Król, pomysłodawczyni akcji. – *Chcemy, aby to była powieść o prawdziwym „ja", bez internetowego pudrowania.*

W projekcie mogą uczestniczyć osoby niepełnoletnie. A należy wykonać własnoręcznie pocztówkę z autoportretem w formacie nie większym niż A4, w dowolnej technice (kolaż, grafika, grafika komputerowa, rysunek, malarstwo, haft, wycinanka lub inne rękodzieło – mile widziane wszystkie formy wypowiedzi plastycznej z wyłączeniem fotografii *selfie*). Na odwrocie karty można umieścić sentencję, jakąś impresję, pozdrowienie lub wiersz. Czas na wykonanie i dostarczenie do CET pracy mija 30 kwietnia (szczegóły pod nr tel. 32 277-54-81 oraz w mediach społecznościowych placówki). **(jak)**

eprasa.pl fb79603b4d

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

6 marca (godz. 20) – Kortez *Wiosna'25* (trasa koncertowa); **7 marca (godz. 19)** – *Abba i inni*: hity Abby oraz m.in. Stinga, Queen, Toma Jonesa, Boney M. czy Earth Wind and Fire w wydaniu symfonicznym, czyli show z muzyką disco i pop; **8 marca (godz. 19)** – Aphkazeti (gruziński balet z chórem i orkiestrą działający od 1931 roku, rozpoczął nowy dynamiczny okres swej działalności po objęciu szefostwa przez Bachana Chanturia prezentując program *Choreonicon* stworzony do dzieł współczesnych gruzińskich kompozytorów); **13 lutego (godz. 19)** – Piotr Czajkowski *Jezioro łabędzie* (szczegóły w rubryce *Tego nie możesz przegapić);* **15 marca (godz. 19)** – Julien Dassin wraz z zespołem Paris-Tour Eiffel Orchestra wykona przeboje ojca Joe Dassina; wieczór w klimacie francuskiego chanson pełnego miłości, elegancji i romantyzmu); **16 marca (godz. 16)** – *Optymiści* (spektakl komediowy o wczasach w Egipcie).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Czynne są wyrobiska usytuowane pod ziemią: do obejrzenia autentyczne korytarze górnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Specjalne zniżki na tzw. bilety łączone oraz poszczególne godziny zwiedzania.

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88, 32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochnackiego 12
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Specjalne zniżki na tzw. bilety łączone oraz poszczególne godziny zwiedzania.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: Karol Jopert *Ruiny przemysłu* (poprzemysłowe opuszczone miejsca okolic Katowic w obiektywie artysty z Bytomia).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów także. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

6 marca (godz. 9 i 11.30) oraz 7 marca (godz. 10) – Aleksander Fredro *Zemsta*; **6-7 marca (godz. 19)** – David Desola *Słowa na piasku*. Dramat, komedia, horror i tragedia w jednym: niby prosta i banalna historia staje się zalążkiem niezwykłych wydarzeń i przypadków. Głęboka i wzruszająca treść i doskonała interpretacja!; **7 marca (godz. 20)** – Scena Coctail Bar: Oliwia Sorokowska (śpiew);

8-9 marca (godz. 18) – Norm Foster *Historie łóżkowe*. Sześć scen w różnych pokojach, w których głównym meblem jest łóżko. To jedna z najlepszych i najczęściej wystawianych komedii kanadyjskiego autora, w której mamy okazję poznać zabawne losy mieszkańców prowincjonalnego miasteczka. Otóż para 50-latków, by zdobyć pieniądze na studia swojego dziecka zgadza się uprawiać miłość na antenie radiowej. A potem pojawiają się: włamywacze zawodowiec i amator z zawodu księgowy; starzejący się gwiazdor rocka; szef klubu go-go, który musi zwolnić nieudolną, bez poczucia rytmu striptizerkę czy taksówkarka bez zmysłu orientacji w terenie… Szereg barwnych i różnorodnych postaci poszukujących akceptacji i miłości; **12-14 marca (godz. 10)** – Juliusz Słowacki *Balladyna*; **13-14 marca (godz. 19)** – Geraldine Aron *Mój boski rozwód* – monodram w wykonaniu Jolanty Niestrój-Malisz. Dogłębne studium psychiki dojrzałej kobiety, czyli błyskotliwa komedia o miłości i zdradzie, o przyjaźni i seksie, o przemijaniu i radości życia, a także o tęsknotach i odwiecznych problemach w stosunkach damsko-męskich; **15-16 marca (godz. 18)** – Francis Veber *Kolacja dla głupca* (komedia).

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

7 marca (godz. 18) – *Kobieta w muzyce:* arie, estradowe piosenki oraz muzyka lekka (orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Sławomir Chrzanowski, a partie solowe wokalne wykona Adam Szerszeń; **14 mara (godz. 18)** – *Dzieci grają... dorosłym:* młodzi soliści z szkoły muzycznej z klasy skrzypiec, wiolonczeli, klarnetu, perkusji, wokalnej, trąbki, fortepianu i fletu wystąpią wraz z filharmonikami pod dyrekcją Sławomira Chrzanowskiego.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (multimedialna, czynna codziennie oprócz poniedziałku); *Dwa domy* (fotografie z Islandii i Śląska autorstwa rudzianina Adriana Pawełka – spotkanie z nim **6 marca o godz. 17; wystawa czynna do 9 marca).**

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Kolory życia* (wystawa zespołowa Grupy 18-Obsydian, spotkanie z autorami zaplanowano na 10 marca o godz. 17).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

7 marca (godz. 20) – Big Cyc (powrót do muzyki kultowej płyty *Z partyjnym pozdrowieniem* z 1990 roku); **8 marca (godz. 19)** – Patriarkh (muzyka prawosławna w połączeniu z metalem).

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

7 marca (godz. 18) – *To jest magia* – widowisko iluzjonistyczne Marka Migdała i Kacpra Migdała łączące tradycję z innowacyjnym podejściem do sztuki iluzji. Każda osoba na widowni może znaleźć się w centrum wydarzeń i przekonać się na własnej skórze, jak fascynujący potrafi być świat „czarów". Spektakularne efekty, ale także solidna dawka humoru i pozytywnej energii; **8 marca (godz. 18)** – Dzień kobiet: koncert orkiestry dętej kopalni Pokój oraz sopranistki Wioletty Białek i tenora Rafała Talarczyka (tenor); **9 marca (godz. 17)** – *Czas dla nas,* czyli Dzień Kobiet w ŚTI. Trio wokalno-kabaretowe z programem *Debiut*. Spektakl łączy kabaret z muzyką klasyczną i jazzową oraz tekstami Agnieszki Osieckiej, Jeremiego Przybory, Wojciecha Młynarskiego, Artura Andrusa i Filipa Jaślara.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

9 marca (godz. 18) – *Najpiękniejsza muzyka filmowa* (koncert hitów wielkiego ekranu w wykonaniu kwartetu Ejos); **13 marca (godz. 15)** – *Geometria Zabrza* (poplenerowa wystawa prac uczniów Liceum Sztuk Plastycznych w Zabrzu); **15 marca (godz. 16)** – Kabaret Paranienormalni *Ostre cięcie*.

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

8 marca (godz. 17) – *Dzień Kobiet ze zdrowiem i humorem* (panel dyskusyjny na temat badań piersi oraz koncert Michała Milowicza); **15 marca (godz. 20)** – Marcin Zbigniew Wojciech (stand up).

WYSTAWA: *Axis Mundi* (obrazy Jerzego Woźniaka).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 6
Zabrze, ul. Krakowska 52
tel. 32 272-39-42

13 marca (godz. 17) – premiera książki *Tam, gdzie Rokita mówi dobranoc* autorstwa Anny i jej ojca Krzysztofa Zentlika napisanej po polsku i gwarą.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

WYSTAWA: *Malarstwo współczesne Śląskich Kolorytów* (dzieła Karola Watoły).

TEGO **NIE** MOŻESZ **PRZEGAPIĆ**

Baśniowy świat

Royal Ukrainian Ballet powstał w 2007 roku w Charkowie i od samego początku zespół ten pojawia się w Polsce. Nad jego stałym rozwojem czuwa menedżer, tancerz i choreograf Anatolij Kazatskij. Ich spektakle zachwycają nie tylko wysokim poziomem artystycznym, ale również przepięknymi kostiumami i bajeczną scenografią. Ukraińcy od lat prezentują się również w Azji, Amerykach Północnej i Południowej. Tym razem w Zabrzu pokażą popularne *Jezioro łabędzie,* czyli historię miłości księcia i księżniczki zaklętej w ptaka. Spektakl wzbudza wielkie emocje i choć wszyscy znamy zakończenie, z przyjemnością powracamy do niego raz za razem. Bo oglądanie kunsztu baletowego połączonego z przepiękną muzyką pozwala przenieść się w zupełnie inną, bajkową rzeczywistość, jakże inną od tej, która nas otacza.

Spektakl w Domu Muzyki i Tańca (13 marca o godz. 19) jest częścią ogólnopolskiej trasy organizowanej zespołowi, działającemu obecnie na uchodźstwie i jest formą realnego wsparcia dla artystów z kraju ogarniętego wojną. **(jak)**

eprasa.pl fb79603b4d

na ekranach
HITY TYGODNIA

7 marca (piątek), godz. 22.05 TVP 1

Ranczo Wilkowyje

komedia

Kinowa wersja perypetii mieszkańców gminy Wilkowyje nawiązująca do licznych wydarzeń we wsi przedstawionych wcześniej w serialu emitowanym na antenie Jedynki, który cieszył się ogromną popularnością wśród widzów. Do Wilkowyj nieoczekiwanie wraca Czerepach, który odszedł stamtąd w niesławie po aferze z lokalnym radiem. Teraz, niestety, znów triumfuje, gdyż przybywa jako kontroler Izby Obrachunkowej. Wystraszony nie na żarty wójt nakazuje sekretarzowi Dudzie przygotować kilka fałszywych dokumentów, które mają odwrócić uwagę kontrolera od prawdziwych przekrętów.

7 marca (piątek), godz. 23.10 polsat

Pięćdziesiąt twarzy Greya

film erotyczny

Studentka literatury, Anastasia Steele (Dakota Johnson) przeprowadza wywiad z przedsiębiorcą-miliarderem Christianem Greyem (Jamie Dornan). Dziewczyna jest zafascynowana przystojnym mężczyzną, ale po spotkaniu nie liczy na cokolwiek. Wkrótce Grey zjawia się jednak w sklepie, w którym Anastasia dorywczo pracuje. Władczy i skryty, powoli wciąga ją w swój świat, przygotowując do podpisania kontraktu, który pozwoli zakochanej dziewczynie zostać jego kochanką.

8 marca (sobota), godz. 21.20 TVP 1

Marzec 68

dramat obyczajowy

Główny wątek filmu nawiązuje do czasów związanych z wydarzeniami w Warszawie w roku 1968. Doszło wówczas do interwencji milicji, która przed Uniwersytetem Warszawskim brutalnie rozgoniła studentów protestujących przeciwko wyrzuceniu z uczelni ich kolegów oraz w obronie zdjętych z afisza „Dziadów" w reżyserii Kazimierza Dejmka. To właśnie na premierze tego spektaklu w Teatrze Narodowym poznali się młodzi bohaterowie filmu: Hania, studentka szkoły teatralnej i Janek, student politechniki. Połączyła ich miłość, nie widzą świata poza sobą i nie interesują się polityką. Ale to właśnie polityka zagrozi ich szczęściu. Wskutek gomułkowskich czystek zostaje wyrzucony z pracy ojciec Hani, świetny lekarz. Nie mając perspektyw na przyszłość, rodzinie pozostaje przymusowa emigracja. Po przeciwnej stronie barykady znajdują się z kolei rodzice Janka. Zakochani w sobie Hania i Janek są w samym środku buntu młodzieży przeciwko władzy ograniczającej ich wolność i swobody. Przyjdzie im walczyć przede wszystkim o swoje uczucia. Czy ich miłość zdoła przetrwać polityczną zawieruchę w kraju i pokonać wszelkie trudności?

8 marca (sobota), godz. 22.20 TVP 2

Rodziny się nie wybiera

komedia

Francuska komedia, która rozbawi do łez największych ponuraków. Dany Boon podejmuje się dwóch ról, reżysera i głównego bohatera, aby przedstawić widzom rozbrajająca historię Valentina D. Valentin D. – znany wszystkim jako pozbawionego własnej rodziny, wychowanego w sierocińcu genialnego projektanta wnętrz ukrywającego pod tajemniczym pseudonimem. Ekscentryczny artysta wspólnie ze swoją piękną partnerką Constance, kolejnymi kolekcjami rzucają Paryż i światowy design na kolana. Wszystko zmieni się jednak, kiedy o jego istnieniu przypomni sobie jego mieszkająca w prowizorycznej przyczepie na północy Francji i posługująca się ciężkim do zrozumienia dialektem szalona rodzina.

8 marca (sobota), godz. 22.00 TVP 2

Kingsman: Tajne służby

film sensacyjny

Kingsman to elitarna organizacja pozarządowa, zrzeszająca wybitnych tajnych agentów-dżentelmenów, którzy uważają się za współczesnych arturiańskich rycerzy. Kiedy podczas akcji ginie jeden z nich, pozostali mają za zadanie znaleźć jego godnego zastępcę. Harry Hart, zwany Galahadem, postanawia dać szansę Eggsy'emu, niepokornemu nastolatkowi z niższych sfer, który wpadł w tarapaty i trafił do aresztu.

9 marca (niedziela), godz. 23.05 polsat

Kiler

komedia kryminalna

Sympatyczny trzydziestoletni taksówkarz Jurek K. (Cezary Pazura w brawurowej kreacji) - człowiek pod wieloma względami przeciętny, mający jedynie nieprzeciętnego pecha. Zdarza się jednak coś, co zmienia całe jego życie - pewnego ranka Jurek zostaje aresztowany jako bezwzględny, profesjonalny zabójca o pseudonimie Kiler. Nieśmiały, zagubiony, wyśmiewany nieudacznik nagle zaczyna być uważany za kryminalistę o międzynarodowej sławie. Zostaje otoczony podziwem i szacunkiem nie tylko ludzi, z którymi przychodzi mu dzielić celę, ale także policjantów i więziennej służby. Nareszcie spotyka się też z żywym zainteresowaniem płci pięknej. Kiedy bohater zostaje uwolniony przez gangsterów i poznaje bliżej przestępcze podziemie Polski lat 90. i kiedy wreszcie dowiaduje się, dlaczego został uwolniony, diametralnie zmienia zdanie na temat swojego „gwiazdorstwa"".

eprasa.pl fb79603b4d

JAZDA Z GŁOSEM

Omoda E5 – auto wszystkomające

Cisza na pokładzie

Lista wyposażenia elektrycznego auta chińskiego koncernu Chery, a więc Omody E5 jest imponująca. Z dwóch powodów. Po pierwsze samochód ma wszystko, co tylko jest możliwe we współczesnej motoryzacji, a po drugie przy każdej pozycji widnieje literka „s”. Nie ma wyboru – kupując to auto dostajemy dosłownie wszystko w standardzie. Chociaż... jest pewna jedna dowolność: można wybrać kolor lakieru albo nawet pojazd z inną barwą dachu niż reszta karoserii. Co ciekawe za tę opcję nie jest pobierana żadna dodatkowa opłata. A ta całościowa, za komfortowego SUVa o pokaźnym zasięgu i świetnym przyspieszeniu, wynosi przy obecnych dopłatach do „elektryków” niecałe 130 tysięcy złotych! I to już nie jest standard, jeśli porówna się z konkurencją... Do tego siedem lat gwarancji, a na baterie nawet osiem.

Powróćmy jednak do imponującej listy wyposażenia: siedem poduszek powietrznych, dwustrefowa automatyczna klimatyzacja, LEDowe automatyczne reflektory, ekran head-up (np. prędkość wyświetlana jest – można dobrać kolor - delikatnie na przedniej, a właściwie jako hologram przed przednią szybą), ogrzewana elektrycznie przednia szyba i dysze wycieraczek, okno dachowe, tapicerowane ekoskórą przednie fotele z elektryczną regulacją w sześciu kierunkach oraz podgrzewaniem i wentylacją, podgrzewana i regulowana tylna kanapa z podłokietnikiem, system kamer 540 stopni (pokazuje również obraz z góry, a nawet spod podwozia samochodu), przednie i tylne czujniki parkowania, elektryczne otwieranie pokrywy bagażnika, podgrzewanie kierownicy regulowanej w dwóch płaszczyznach, bezkluczykowy dostęp i uruchamianie silnika, elektryczne podgrzewane oraz składane boczne lusterka, elektryczna regulacja wszystkich szyb, tempomat adaptacyjny oraz wszystkie dostępne dziś najnowocześniejsze systemy wsparcia kierowcy typu automatyczne utrzymywanie auta na pasie ruchu, informowanie i hamowanie przed przeszkodami, odczytywanie znaków drogowych, wykrywanie radarem pojazdów przed obok i z tyłu, system audio Sony z ośmioma głośnikami, bezprzewodowa łączność z Apple CarPlay i Android Auto, bezprzewodowa ładowarka do smartfonu, 12,3-calowy ekran dotykowy w środkowej konsoli, 12,3-calowy ekran zestawu wskaźników, pompa ciepła (pobiera mniej prądu niż zwykła klimatyzacja), 18-calowe aluminiowe obręcze kół, mnóstwo schowków, podłokietnik z oświetlonym bokiem, ambientowe oświetlenie całego wnętrza, system obsługi głosowej... Uff, na pewno o czymś zapomnieliśmy, bo np. wiele z systemów wsparcia jazdy (np. dobór trybu od *eko* do sportowego) wymaga wejścia na panelu kierowcy w ustawienia i dokładnego dopasowania szczegółów bezpośrednio pod siebie.

Omoda E5 jest bliźniaczo podoba do benzynowej Omody 5. Ma tylko inny przód: zamiast grilla jest typowa dla elektryków zamknięta maska, tutaj przypominająca nieco „nos” rekina. Wymiary są te same (ponad 4,4 m długości, nieco ponad 1,8 m szerokości i prawie 1,6 m wysokości) - a więc kompaktowy SUV, ale układ wnętrza oraz wykończenie raczej plasuje ów samochód w klasie premium. Bo wiele elementów wnętrza przypomina designem i materiałami oraz precyzyjnym wykończeniem nawet mercedesa. Prowadzenie tego wozu to już prawdziwa bajka. Wszak w środku panuje cisza, bo elektryczny silnik słychać jedynie podczas manewrowania na parkingu. Bagażnik jest jednak mniejszy niż w benzynowej Omodzie (300 litrów), bo pod podwoziem umieszczone są akumulatory. One wbrew pozorom swym ciężarem stabilizują tor jazdy (nie ma mowy o przechyłach, auto trzyma się drogi jak przyklejone) i nie ograniczają dynamiki. Wręcz przeciwnie - auto przyspiesza do setki w 7,6 sekundy! A ile „pali”?

Bateria, a więc nowoczesny akumulator litowo-żelazowo-fosforanowy, ma pojemność brutto nieco ponad 63 kwh. Można go ładować na wszelkie sposoby: z gniazdka w domu, ale i szybkimi ładowarkami. Czas pełnego ładowania na domowym zwykłym 230 volt wynosi nieco ponad 21 godzin, ale szybkie urządzenia (80 kw, prąd stały) potrzebują nieco ponad pół godziny. Koszt może być zatem różny – jeśli mamy własną fotowoltaikę to praktycznie „za grosze”, jeśli pojedziemy w daleką trasę po Europie bez planowania postojów i bez wykupienia abonamentu do szybkich stacji to niestety koszt znacząco rośnie. Według producenta zasięg auta wynosi aż 402 kilometry, a zużycie energii to 15,5kwh. To jednak według obliczeń systemu wltp, stosowanego przez wszystkich producentów aut elektrycznych, który w praktyce jest niższy. Spada on bardzo zimą oraz gdy używamy ogrzewania oraz od techniki jazdy i przy dużych prędkościach. W naszym lutowym teście (jazda po mieście i autostradzie oraz trochę po Beskidach) auto „spaliło” 71 procent zgromadzonej energii po przejechaniu 245 kilometrów. Realnie zatem bez problemów pomiędzy ładowaniem „wyciągniemy” łagodną zimą około 350 kilometrów. By jednak obliczyć koszt - biorąc pod uwagę wszelkie dane - trzeba kalkulatora wraz z aktualnymi cenami prądu (taryf i stawek) z różnych źródeł. A tak najprościej, to trzeba pomnożyć cenę kilowatogodziny przez pojemność baterii i potem podzielić przez zasięg... Wartości zupełnie nie do oszacowania i przecenienia to natomiast niewątpliwy komfort i ekologiczny wymiar podróżowania Omodą E5. **(laz)**

PROMOCJA

OMODA | JAECOO | CITY CAR

Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omodajaecoo.citycar.com.pl

eprasa.pl fb79603b4d

Zabrze też nie zapomniało o bohaterskich Żołnierzach Niezłomnych walczących o niepodległość kraju po wojnie

Pamięci Cieplińskiego i Warszyca

Z okazji obchodzonego 1 marca Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", pod tablicą upamiętniającą pułkownika Łukasza Cieplińskiego przy ul. Wolności 279 przez cały dzień mieszkańcy składali kwiaty i oddawali hołd pomordowanym bojownikom podziemia niepodległościowego. Podczas uroczystości, w której wziął udział m.in europoseł Konfederacji Marcin Sypniewski oraz radny Sebastian Dziębowski wspominano życie pułkownika i czytano jego grypsy (przemycane z więzienia listy) do rodziny. Pod tablicę przyszli także członkowie zabrzańskiego Klubu Gazety Polskiej, który nosi imię zmarłego żołnierza. Mieszkańcy – między innymi członkowie Ruchu Narodowego – składali nadto hołd także pod muralem Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca" (twórcy wojska konspiracyjnego) w Rokitnicy, namalowanego przez kibiców Górnika Zabrze i mieszczącego się przy deptaku jego imienia (syn bohatera związał się z Zabrzem i mieszka w tej dzielnicy miasta).

„Andrzejku, ja odchodzę, ty zostajesz, by w czyn wprowadzać ideę ojca. Andrzejku, celami twojego życia są: służba dobru, prawdzie i sprawiedliwości oraz walka ze złem; dążenie do rozwiązania bieżących problemów na zasadach idei chrystusowej, w tym celu realizować je w życiu i wprowadzać w czyn; służba ojczyźnie i narodowi" – odczytano gryps, który płk. Ciepliński napisał i wysłał do swojego syna.

Podpułkownik Łukasz Ciepliński, pseudonim Pług, został aresztowany przez funkcjonariuszy PRL-owskiego Urzędu Bezpieczeństwa 28 listopada 1947 roku w Zabrzu. To właśnie tutaj – pod przykrywką sklepu przy ul. Wolności 279 – prowadził działalność konspiracyjną. Po brutalnym śledztwie w 1951 roku w więzieniu przy ulicy Rakowieckiej został stracony wraz z innymi członkami IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość: Mieczysławem Kawalcem, Józefem Batorym, Adamem Lazarowiczem, Franciszkiem Błażejem, Karolem Chmielem i Józefem Rzepką.

– *Doczekaliśmy się, że w końcu państwo polskie nie zapomina o tych wielkich bohaterach, bo niestety były to czasy, kiedy dopełniło się to dzieło zniszczenia polskich elit tak naprawdę. Ich ukształtowanie, o tym jak były uformowane świadczą m.in. te grypsy, których przed chwilą słuchaliśmy, bo zwróćmy uwagę, jakie tam są wartości przedstawiane, przez człowieka, który był przecież o krok od śmierci i które przekazywał swojemu synowi* – mówił z kolei do zebranych europoseł Konfederacji Marcin Sypniewski.

Z okazji upamiętnienia żołnierzy podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego, także w tym roku zorganizowany został w parku Powstańców Śląskich bieg ku pamięci bohaterów Tropem Wilczym, w którym mógł wziąć udział każdy, bez względu na wiek. Organizatorami zawodów pod honorowym patronatem prezydent Zabrza byli: Towarzystwo Gimnastyczne Sokół Knurów, Fundacja Dobrzy Ludzie Dzieciom oraz Zabrzańska Inicjatywa Społeczna Sebastiana Dziębowskiego. Sam radny tak podsumował to spotkanie w ruchu: *„Za nami kolejna edycja Biegu Tropem Wilczym w Zabrzu – największego liczebnie biegu pamięci w Polsce. Wydarzenie upamiętnia żołnierzy polskiego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego, którzy działali w latach 1944–1963 w przedwojennych granicach Polski. Frekwencja dopisała – prawie 200 biegaczy, od najmłodszych dzieci po seniorów, stanęło na starcie, by wspólnie uczcić pamięć bohaterów. Dziękuję wszystkim za wsparcie, z każdą edycją nasza współpraca się umacnia, a całe wydarzenie staje się coraz bardziej dopracowane. Podziękowania kierujemy także do wszystkich stoisk – każdy wypełnił swoją misję wzorowo, tworząc niezapomnianą atmosferę i wspierając uczestników biegu"* – podkreślił Dziębowski.

Finałem świętowania pamięci o Żołnierzach Wyklętych była poniedziałkowa uroczystość z udziałem władz miejskich i uczniów klas mundurowych, także przy ul. Wolności 279. **(jul, pej)**

FACEBOOK DZIĘBOWSKI

WILCZYM TROPEM W ZABRZU

WILCZYM TROPEM W ZABRZU

OGŁOSZENIA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne. 736-083-054

NAUKA/PRACA

MATEMATYKA 510-344-894

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

REMONT łazienki, również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

KREDYTY chwilówki. 784-268-851

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

Ogłaszaj się w Głosie
690 683 103, aneta@gloszabrza.pl

eprasa.pl fb79603b4d

PIŁKA RĘCZNA

Bliżej do play offu

HANDBALLZABRZE.PL

● **GÓRNIK ZABRZE – PIOTRKOWIANIN PIOTRKÓW TRYBUNALSKI 39:31 (18:15). Górnik:** Ligarzewski, Wyszomirski 1 – Szyszko 3, Pinda 1, Racotea 4, Wisiński, Morkovsky, Krępa 2, Artemenko 9, Krawczyk 5, Ivanović 3, Bogacz 2, Działakiewicz, Pluczyk 1, Komarzewski 7, Wąsowski 1.

SUPERLIGA MĘŻCZYZN Sezon zasadniczy wkracza w decydującą fazę! Do jego zakończenia pozostało zaledwie pięć kolejek (8-9, 19-20, 22 i 29 marca oraz 5 kwietnia) i dobra informacja jest taka, że Górnik – z trudem, ale jednak – zajmuje obecnie w tabeli ósme miejsce. A ta lokata daje awans do play offu i kwalifikuje do ścisłych gier w systemie pucharowym o mistrzostwo Polski i dwa pozostałe medale. Oczywiście start z tak odległej pozycji ogranicza do minimum szanse na medal, bo już w pierwszej turze za rywala ma się zespół mistrza sezonu zasadniczego, a więc Orlen Wisłę Płock lub Industrię Kielce…

Zabrzanie odnieśli ostatnio gładkie zwycięstwo z nisko notowanym Piotrkowianinem, ale bynajmniej nie mają komfortu w tabeli, bowiem ich przewaga nad dziewiątym zespołem (Azoty Puławy) jest minimalna (jeden punkt). Walka o awans do fazy play off zapowiada się pasjonująco, czego przed sezonem – rozpatrując nawet najbardziej pesymistyczne warianty – nie braliśmy jednak w ogóle pod uwagę. **(s)**

Awans juniorek młodszych

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI W ubiegły weekend (28 lutego – 2 marca) odbyły się zawody 1/16 finału mistrzostw kraju juniorek i juniorów młodszych. Jeden z turniejów dziewcząt został nawet zorganizowany w Zabrzu, a reprezentująca nasze miasto ekipa SPR Pogoń 1945 (na zdjęciu) wykorzystała w pełni atut własnej hali i wygrała kolejno z: Zagłębiem Lubin 30:21 (bramki dla zabrzanek: Zuzanna Gozdecka 5, Nikola Pietrowska 5, Martyna Sikorska 5, Nadia Zdebska 4, Milena Hornik 3, Jagoda Tobolewska 3, Agata Jeruszka 2, Milena Jarosz 1, Julia Lewandowska 1, Nina Moroń 1), Kusego Kraków 30:22 (Gozdecka 8, Purzyńska 5, Sikorska 5, Pietrowska 4, Jeruszka 2, Lewandowska 2, Marlena Borodajko 1, Jarosz 1, Marta Schrammek 1, Tobolewska 1) i Handball Rzeszów 44:15 (Gozdecka 7, Sikorska 6, Moroń 4, Zdebska 4, Borodajko 3, Jeruszka 3, Lewandowska 3, Rzepecka 3, Schrammek 3, Tobolewska 3, Jarosz 2, Zofia Zubel 2, Pietrowska 1). SPR Pogoń 1945 bezdyskusyjnie więc wygrała turniej i wraz z Zagłębiem Lubin awansowała do 1/8 finału rozgrywek.

Z kolei podczas turnieju 1/16 finału juniorów młodszych w Ostrowcu Świętokrzyskim SPR Górnik Zabrze przegrał z gospodarzami KSZO 28:29 (bramki dla zabrzan: Maciej Kaczmarczyk 10, Filip Szymański 6, Szymon Imiełowski 5, Mikołaj Kohrs 4, Michał Cieśla 2 i Kamil Dudek 1), pokonali Stal Mielec 30:23 (Igor Łączny 7, Dudek 6, Franciszek Szabat 3, Daniel Włochowicz 3, Imiełowski 2, Szymański 2, Igor Ślazyk 2, Michał Adaszyński 1, Cieśla 1, Alan Gasik 1, Maciej Kaczmarczyk 1, Renat Ciarliukiewicz 1), ale na koniec ulegli także Kusemu Kraków 34:44 (Dudek 6, Imiełowski 5, Włochowicz 5, Adaszyński 4, Kohrs 3, Paweł Miszka 3, Szabat 3, Gasik 2, Cieśla 1, Łączny 1, Szymański 1). W efekcie zajęli trzecie miejsce i odpadli z gry o medale mistrzostw Polski. **(ws)**

SPR POGOŃ 1945

LEKKOATLETYKA

Biegiem po rekordy

Uczniowski Klub Sportowy Olimpia Zabrze podsumował zimowy sezon. Bo i jest się nad czym pochylić! – *Możemy się pochwalić wieloma rekordami życiowymi każdego zawodnika i co najważniejsze: mamy w Zabrzu mistrza Polski* – podkreśla jeden z trenerów zabrzańskiego klubu, Wojciech Gajewski.

A tym czempionem został Bartosz Ostrowski, który wygrał bieg na kilometr podczas halowych mistrzostw Polski zawodników do lat 18 i do lat 20 we Wrocławiu. Zabrzanin przemierzył swój dystans w czasie 2 minuty 32 sekundy i 64 setnych sekundy, wyprzedzając Wojciecha Perka (MOSM Bytom) i Tomasza Mizikowskiego (Zawisza Bydgoszcz). Ponadto w tych najważniejszych w kraju zawodach swoją obecność zaznaczyli: Kamil Poloczek (był szósty w biegu na 2000 m), Magdalena Jaros (osiemnasta na 1000 m), Jakub Czernik (21. lokata na 60 m), Oliwia Lewandowska (24. pozycja) i Aleksander Jankowski (34. miejsce). W sumie pięcioro zawodników, w tym mistrz Ostrowski, poprawiło swoje rekordy życiowe, co wprost pokazuje, że treningi nie idą w las. W klasyfikacji drużynowej Olimpia zajęła 41. w kraju na 83 sklasyfikowane kluby.

Dodajmy, że w tym samym okresie startowym zabrzanie zdobyli także cztery medale mistrzostw Śląska, które z braku odpowiedniej hali w naszym regionie tradycyjnie odbyły się w Ostrawie. W Czechach na podium stanęli: Dominik Wawrowski (złoto na 3000 m), Czernik (srebro na 60 m), Poloczek (brąz na 2000 m) i także Ostrowski (brąz na 600 m).

Tymczasem zawodnicy Olimpii ruszyli już z przygotowaniami do sezonu letniego, odbywając – w czasie tyle co zakończonych ferii – zgrupowanie w Wiśle. **(s)**

OLIMPIA ZABRZE

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Lechia Gdańsk – Górnik Zabrze (9 marca, godz. 14.45 – transmisja w kodowanej telewizji Canal+Sport3 oraz w aplikacji Canal+).

BETCLIC III LIGA. Grupa III: Górnik II Zabrze – MKS Kluczbork (8 marca, godz. 15 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Górnik Zabrze – Lech Poznań (8 marca, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Górnik Zabrze – Lech Poznań (8 marca, godz. 12 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Rataja; boisko ze sztuczną nawierzchnią).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: Raków Częstochowa – Górnik Zabrze (8 marca, godz. 14.30).

PIŁKA RĘCZNA

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN: PGE Wybrzeże Gdańsk – Górnik Zabrze (8 marca, godz. 16 – transmisja na kodowanym portalu emocje.tv).

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIOREK. 1/4 finału – grupa A (hala Pogoni – Zabrze, ul. Wolności 406): MKS Victoria Świebodzice – MKS Brodnica (7 marca), SPR Pogoń 1945 Zabrze – Elmas-KPS APR Radom (7 marca), Elmas-KPS APR Radom – MKS Victoria Świebodzice (8 marca), SPR Pogoń 1945 Zabrze – MKS Brodnica (8 marca), MKS Brodnica – Elmas-KPS APR Radom (9 marca), SPR Pogoń 1945 Zabrze – MKS Victoria Świebodzice (9 marca).

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW. 1/8 finału – grupa J (mecze w Płocku): SPR Górnik Zabrze – KS Szczypiorniak Olsztyn (7 marca, godz. 16.30), MKS Poznań – SPR Górnik Zabrze (8 marca, godz. 12), Orlen Wisła Płock – SPR Górnik Zabrze (9 marca, godz. 12).

eprasa.pl fb79603b4d

Górnik powoli żegna się marzeniami o sukcesie w tym sezonie

Równanie do środka

Piłkarze Górnika nie przestają nas niestety rozczarowywać. Prawda bowiem jest taka, że są jedną z trzech najsłabszych ekip rundy wiosennej – w pięciu spotkaniach zabrzanie zdobyli jedynie cztery punkty (różnica bramek 4-8), a gorszy dorobek mają jedynie Zagłębie Lubin (3 punkty) i Widzew Łódź (dwa punkty). Takie a nie inne wyniki oczywiście zaczynają się też odbijać na całościowej sytuacji naszego klubu w ekstraklasie: zamiast spodziewanego równania do najlepszych (po rundzie jesiennej nasza drużyna zajmowała szóste miejsce z zaledwie dwupunktową stratą do czwartej Legii Warszawa), mamy równanie do środka tabeli.

GORNIKZABRZE.PL

GÓRNIK - CRACOVIA (0-1). Zabrzańscy piłkarze po meczu nie mieli tęgich min.

Zabrzanie mają wprawdzie wystarczający zapas punktowy, by nie martwić się o utrzymanie w lidze, ale wygląda na to, że ten sezon będzie kolejnym rokiem bez medalu mistrzostw Polski. Przypomnijmy starszym kibicom i poinformujmy młodszych: zabrzanie po raz ostatni na podium byli ponad trzy dekady temu (brązowy medal w 1994 roku)…

A przed tym sezonem jak zawsze wierzyliśmy w przełom, tym bardziej, że runda jesienna była w wykonaniu zabrzan stosunkowo udana. Niestety, zimą drużyna znów została poddana – co nie jest do końca winą zarządu – kadrowej rewolucji. Choć wydawało się, że nowi piłkarze bez trudu zastąpią, tych którzy odeszli (szczególnie żal Damiana Rasaka i Norberta Wojtuszka) to póki co rzeczywistość okazuje się być brutalna. Z siedmiu pozyskanych zimą zawodników ani jeden (!) nie znalazł się w podstawowym składzie na mecz z Cracovią, a po przerwie do gry skierowani zostali tylko: Sondre Liseth i Ousmane Sow (obywaj od 64 minuty) oraz Matus Kmet (od 87 minuty). Trener Urban na razie korzysta przede wszystkim z zawodników, których ma już w kadrze od dłuższego czasu i na pewno ma ku temu powód: nowi najwyraźniej nie gotowi do gry w ekstraklasie... Coś jednak trzeba w zespole zmieniać i na razie trener dokonał wymownej roszady w bramce: w meczu z Cracovią swój pierwszy ligowy mecz w zabrzańskim klubie zaliczył bramkarz Filip Majchrowicz, który zastąpił Rafała Szromnika (jesienią był jednym z najlepszych graczy zespołu, wiosną zanotował regres formy). Debiutant spisał się poprawnie, ale stracie bramki jednak nie zdołał zapobiec: w 58 minucie Rafał Janicki tak pechowo blokował ostre dośrodkowanie w pole bramkowe Benjamina Kallmana, że piłka wpadła do naszej siatki. Losy meczu próbowali swoimi strzałami zmienić m.in. Podolski i Sowa, ale trafiali piłką prosto w bramkarza gości. – *Frustrujące jest to, jak dużo wysiłku musimy włożyć w to, żeby strzelić gola. Jesienią dobrze sobie pod tym względem radziliśmy i wielu zawodników zdobywało bramki, a teraz… To nasz wielki problem i po prostu drogo za niego* płacimy. Przegr*aliśmy drugi mecz z rzędu 0-1* – podsumował gorzko zawody trener Jan Urban. **(WS)**

EKSTRAKLASA wiosna 2025

Górnik – Puszcza Niepołomice	1-1 (Zahović)
Pogoń Szczecin – Górnik	3-0
Górnik – Radomiak Radom	3-2 (Josema 2, Podolski)
Raków Częstochowa – Górnik	1-0
Górnik - Cracovia Kraków	0-1
Lechia Gdańsk - Górnik	9 marca, godz. 14.45
Górnik – Motor Lublin	15 marca, godz. 17.30
GKS Katowice – Górnik	30 marca, godz. 17.30
Górnik – Legia Warszawa	6 kwietnia, godz. 14.45
Zagłębie Lubin – Górnik	12-13 kwietnia
Stal Mielec – Górnik	19 kwietnia
Górnik – Widzew Łódź	26-27 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik	3-4 maja
Górnik – Śląsk Wrocław	10-11 maja
Piast Gliwice – Górnik	17-18 maja
Górnik – Korona Kielce	24-25 maja

EKSTRAKLASA tabela po 23. kolejce

1. Lech	47	43-18
2. Raków	46	31-14
3. Jagiellonia	45	44-29
4. Legia	39	43-29
5. Pogoń	39	35-25
6. Cracovia	38	41-32
7. Motor	35	32-37
8. GÓRNIK	**34**	**30-28**
9. Piast	33	25-21
10. Katowice	30	32-30
11. Korona	29	21-29
12. Widzew	27	27-38
13. Radomiak	25	30-37
14. Stal	23	24-31
15. Zagłębie	22	20-36
16. Puszcza	22	21-32
17. Lechia	21	24-40
18. Śląsk	14	20-37

NAJLEPSI STRZELCY

15 goli – Efthymis Koulouris (Pogoń); **14 goli – Mikael Ishak** (Lech); **13 goli – Jesus Imaz** (Jagiellonia); **12 goli – Benjamin Kallman** (Cracovia); 11 goli – **Leonardo Rocha** (jesienią Radomiak, obecnie Raków); **10 goli – Samuel Mraz** (Motor); **9 goli – Adrian Dalmau** (Korona), **Bartosz Kapustka** (Legia), **Imad Rondić** (Widzew); **8 goli – Afonso Sousa** (Lech), **Piotr Wlazło** (Stal); **7 goli – Jorge Felix** (Piast), **Michalis Kossidis** (Puszcza), **Afimico Pululu** (Jagiellonia); **6 goli – Sebastian Bergier** (Katowice), **Jonatan Braut Brunes** (Raków), **Patrik Walemark** (Lech) i **LUKA ZAHOVIĆ** (Górnik).

Najbliższy rywal: LECHIA

Klub kupi influencerka?!

Chociaż Lechia działa w jednym z najprężniej rozwijających się polskich miast, nie jest bynajmniej wizytówką, a wręcz kłopotem wizerunkowym Gdańska. Nie dość, że zespół rundę jesienną zakończył na przedostatnim miejscu w tabeli, to przez wiele miesięcy był ligowym pariasem, bowiem jego licencja – ze względu na zadłużenie wobec wielu podmiotów – była zawieszona. Klub jednak na… dwa dni przed startem rundy wiosennej odzyskał prawo do gry w ekstraklasie i – mimo, że nie mógł sprowadzać nowych zawodników, bo akurat zakaz transferów ciągle go obowiązuje – wyraźnie złapał wiatr w żagle. W pięciu wiosennych spotkaniach zdobył siedem punktów i jego szanse na uniknięcie degradacji wyraźnie wzrosły.

Jednakże klub nadal boryka się z kłopotami finansowymi, ale szwajcarski biznesmen Paulo Urfer bynajmniej nie chce słyszeć o oddaniu go w inne ręce. A chętnych na przejęcie klubu z dużego miasta nie brakuje i to nawet zza oceanu. Poważną ofertę na akcje Lechii zamierza złożyć amerykańska… influencerka, niejaka Kinga Strogoff. To celebrytka z polskimi korzeniami (urodzona i wychowana w Gnieźnie), która jest zadeklarowaną zwolenniczką aktualnego prezydenta USA, Donalda Trumpa i stoi m.in. na czele amerykańsko-brytyjskiej grupy inwestycyjnej Second Street Iron&Metal Co., zarabiającej na recyklingu metali. Twierdzi, że chce pójść w ślady brytyjskiego gwiazdora futbolu Davida Beckhama, który zainwestował w Inter Miami i teraz ten klub jest wyceniany na – uwaga – bilion dolarów. **(ws)**

Świetny start Górnika II w III lidze

Pokonali lidera

O ile wiosna Górnika w ekstraklasie wygląda mizernie, to jego III-ligowa rezerwa drugą rundę rozpoczęła od mocnego uderzenia. Zespół trenera Seweryna Gancarczyka (w styczniu przejął zabrzan od Arkadiusza Przybyły) pokonał na wyjeździe mistrza jesieni, rezerwę innego ekstraklasowego klubu – Śląska Wrocław. Wygrana (1-0) jest o tyle miłą niespodzianką, iż zabrzanie nie należą do tuzów rozgrywek (do tego meczu przystąpili jako czternasta ekipa tabeli) i wiosną ich głównym celem będzie zachowanie miejsca na czwartym szczeblu rozrywek (wyżej jest II liga, I liga i wreszcie ekstraklasa), co ma duże znacznie w procesie szkoleniowym I drużyny. Wysoko w hierarchii ulokowana rezerwa (najlepszą sytuację mają pod tym względem Zagłębie Lubin i I-ligowy ŁKS Łódź, które mają swe drugie drużyny w II lidze) pozwala szybciej wprowadzać do poważnego grania utalentowanych juniorów. By ci mieli się na co dzień, w tym podczas treningów, od kogo uczyć, do drużyny tej trafiają także bardziej doświadczeni piłkarze. Od kilku sezonów taką rolę w zespole ma Marcin Wodecki, a tej zimy do kadry rezerwy dokooptowano również 32-letniego Michała Bedronkę, który ostatnio grał w Polonii Bytom (to wychowanek zabrzańskiego klubu, który jednak nie zdołał zadebiutować w ekstraklasie). Przede wszystkim jednak do Górnika II ściągnięto kolejne talenty: 21-letniego napastnika Jakuba Jelenia (wychowanek Piasta Cieszyn, ostatnio występował w Unii Turza Śląska; to syn byłego kadrowicza, Ireneusza Jelenia) i 18-letniego obrońcę Valentine Nweke (został wypożyczony z nigeryjskiej szkółki piłkarskiej Beyond Limits FA). Jeleń już zadebiutował w III lidze właśnie we Wrocławiu, dokładając cegiełkę do sensacyjnego zwycięstwa. Dodajmy, iż wygraną z wysoko notowanym rywalem odnieśli też juniorzy starsi Górnika, którzy pokonali zespół z podium rozgrywek. **(ws)**

III LIGA Grupa III: Śląsk II Wrocław – Górnik II Zabrze 0-1 (0-1): Wodecki (29). **Tabela**: 1. Śląsk II 19, 39 (41-17); 2. Carina Gubin 19, 38 (36-20); 3. Miedź II Legnica 19, 37 (36-27);... 13. Górnik II 19, 23 (33-28).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Górnik Zabrze – Escola Varsovia Warszawa 2-1 (0-1): Leszczyk (59), Wojtowicz (78) – Haponiuk (32). **Tabela**: 1. Legia Warszawa 18, 41 (54-28); 2. Wisła Kraków 18, 37 (44-23); 3. Escola 18, 33 (37-23);... 11. Górnik 18, 22 (34-33).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa zachodnia: Raków Częstochowa – Górnik Zabrze 2-2 (1-0). Tabela: 1. Raków Częstochowa 18, 44 (55-20); 2. FASE Szczecin 18, 43 (42-14); 3. Śląsk Wrocław 18, 39 (62-17);... 8. Górnik 18, 26 (46-35).

eprasa.pl fb79603b4d

HOROSKOP

BARAN (21.03–19.04) Czyjeś drobne gesty sprawią, że poczujesz się wyjątkowo. I okaże się, że jesteś w stanie wiele dla tej osoby poświęcić.

BYK (20.04–20.05) Twoje uczucie do bliskiej osoby zostanie spotęgowane przez czułe słowa. Poczujesz się jak byś był w niebie...

BLIŹNIĘTA (21.05–21.06) Ktoś stanie na waszej drodze okoniem. Nie da się go ominąć, nie da się przegonić, trzeba będzie się dogadać.

RAK (22.06–22.07) Unikaj stawiania spraw na ostrzu noża, bo możesz się zranić. Lepiej odpuścić i wczuć się w potrzeby innych.

LEW (23.07–22.08) Uda ci się zaistnieć, tak jak tego pragniesz. Działaj rozważnie, a pokonasz wszelkie ograniczenia.

PANNA (23.08–22.09) Niebawem nastąpi istotna zmiana. Być może już ją wyczuwasz, ale jednak nie domyślasz się wszystkiego.

WAGA (23.09–22.10) Nie komentuj wydarzeń, które cię nie dotyczą. Możesz swoim nieroztropnym gadulstwem wyrządzić komuś krzywdę.

SKORPION (23.10–21.11) Pojawią się pierwsze symptomy pozytywnej koniunktury. To co do tej pory szło jak po grudzie, zacznie nabierać rozpędu.

STRZELEC (22.11–21.12)Nie lubicie konfliktów, ale w środę nie uda się go uniknąć. Awantura będzie burzliwa, ale i oczyszczająca.

KOZIOROŻEC (22.12–19.01) We wtorek będziesz miał okazję okazać solidarność zawodową. Tyle, że sam na tym nieco ucierpisz.

WODNIK (20.01–19.02) Ktoś o kim nie myślisz, pozostaje pod twoim urokiem. Czeka na jakąś oznakę sympatii z twej strony, więc...?

RYBY (20.02–20.03) Nie porywajcie się z motyką na słońce. Wasze możliwości nie wzrastają w tak szybkim tempie jak apetyty na sukces.

HUMOR

Kolega podwozi znajomego nowym samochodem:
– Nie wiesz, jak często trzeba zmieniać olej?
– Nie wiem, ale mój szwagier zmienia co 5 lat.
– A co ma?
– Budę z frytkami w Mielnie.

– Wiem dlaczego „za mundurem panny sznurem".
– Szukają odważnych mężczyzn?
– Szukają przyzwyczajonych do wykonywania rozkazów.

– Od dziś będziemy liczyli na komputerach! – oznajmiła nauczycielka
– Wspaniale! Znakomicie!! – cieszą się uczniowie.
– No to kto mi powie, ile będzie pięć komputerów dodać dwadzieścia jeden komputerów?

– Jak Staś żegnał się z Nel?
– Panel.

Nic nie jest szczególnie trudne, jeżeli podzielisz to na małe zadania

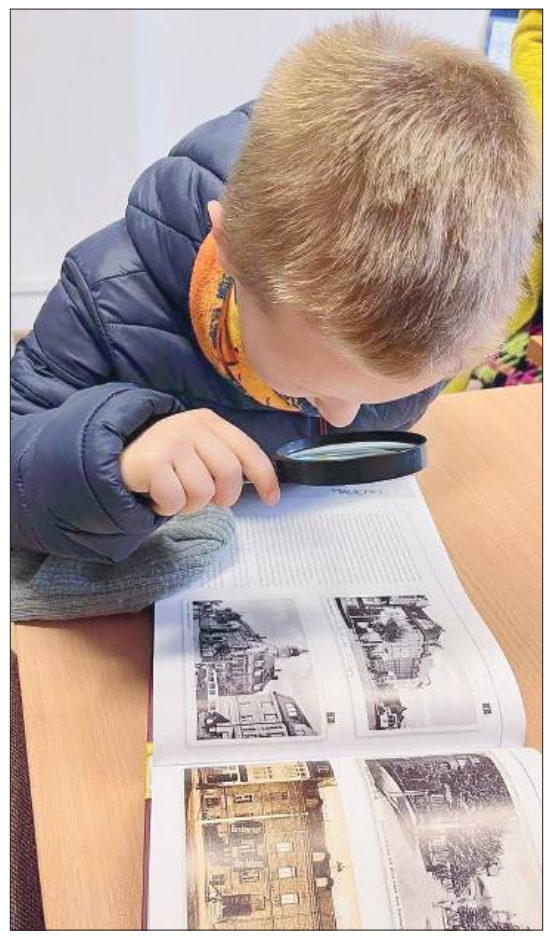

Pod lupą

Młodzi mają jeszcze czas na politykę, ale ten chłopiec z grupy Tęczowe Misie świetnie oddał – podczas wizyty swego przedszkola w Urzędzie Miejskim w Zabrzu – atmosferę, jaka panuje w ratuszu. Co wyniknie z wzięcia przez komisarza wyborczego z Katowic pod lupę nie tyle zacnych druków, co ręką kreślonych peselów i podpisów pod wnioskiem o odwołanie prezydent Agnieszki Rupniewskiej i całej Rady Miejskiej? Dopatrzy się uchybień czy raz-dwa ogłosi referendum? **(s)**

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	3	16°C	1023 hPa	wiatr	17 km/h
piątek	temp.	0	16°C	1022 hPa	wiatr	6 km/h
sobota	temp.	3	17°C	1016 hPa	wiatr	6 km/h
niedziela	temp.	5	16°C	1010 hPa	wiatr	5 km/h

REKLAMA

eprasa.pl fb79603b4d